

# KURYER POZNAŃSKI.

**Kuryer Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.  
**Redakcja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
 przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cna poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 16 listopada 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenbler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 15 listopada.

(Sprawa wyboru nowego prezydenta Unii amerykańskiej. — Wspólne delegacje austriacko-węgierskie. — Zwycięstwo holenderskiego stronnictwa antiliberalnego podczas wyborów do Izby deputowanych. — Sprawy angielskie: depeze o losie Gordona; zatarg pomiędzy Izłą lordów a liberalną Izłą gmin; pogroźki liberalnego lorda Kimberley przeciw torysom; kwestya linii demarkacyjnej w Afganistanie; ogłoszenie protektoratu Anglii nad południową częścią wyspy Gwinei; rozbiście się planu zawiązania konfederacji pomiędzy koloniami angielskimi w Australii. — Z teatru wojennego w Tonkinie; zatarg Ferrero z komisją tonkińską; groźby anarchistów w Monceau-les-Mines, zmocnienie tamtejszej zandarmery i aresztowanie 3 anarchistów w Bessèges. — Konferencja berlińska dla uregulowania spraw zachodnio-afrykańskich.)

Poswięcamy dziś główną część naszego Przeglądu sprawie wyboru nowego prezydenta Unii amerykańskiej, i to tym chętniej, że ostatnie wypadki na naszym kontynencie nie są tak wielkiego znaczenia, iżby wymagały koniecznie bliższego wyjaśnienia. Wybór p. Clevelanda na prezydenta Zjednoczonych Stanów amerykańskich należy uważać za fakt dokonany. Większość obywateli amerykańskich powita z radością wybór męża, który ze wszech miar daje rękojmię, że zerwie z dotychczasowym systemem korupcji. Urząd prezydenta Unii amerykańskiej jest jedynym może w swoim rodzaju stanowiskiem, gdzie o wiele mniej chodzi o przekonania polityczne, niż o uczciwość osobistą i energią. Przez wiele lat ciągnęła się walka demokratów, zamindziast zjedolali w ręce swoje ująć ster rządu. Od r. 1866 nie przeprowadzili oni swego prezydenta, gdyż wszelkie ich usiłowania udawało się republikanom mniej więcej zaszczytnie odeprzeć. W oym to czasie należy odróżniać dwie epoki rządów republikańskich: pierwszą, kiedy republikanie istotnie z woli narodu przez znakomitą większość byli powoływani do rządów, a druga, gdy przez nadużycia i frymarki utrzymywali się przy rządach. Pierwszą epokę zamyka Grant, równocześnie zaś rozkład moralny jego partystaje się coraz widoczniejszym. Przez korupcyę i uganianie się za urzędami upadła ona tak nisko, że stała się pośmiewiskiem całego kraju. Po Hayesie, który osobiście był uczciwym człowiekiem i o ile możności nie dopuszczał do udziału w rządach bohaterów szwindlu i nadużyć, powołany został na prezydenta Garfield. Niestety ręce mordercy przecięły nie żywota jedynego człowieka, po którym spodziewać się było można, że oczyszczy z nagłów partya republikańską. Następca jego, Arthur, uchodził już za kreaturę t. zw. Stalwartów, i dla tego powszechnie mniemano, że przyszła chwila, w której cały ten żądny łupów zastęp znikczemiałych republikanów rzuci się odbierać państwo na korzyść własnych kieszeni. Wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie. Arthur wypierał się wszelkimi sposobami tej kliki, której zawdzięczał swój wybór. Republikanie postanowili więc bezwarunkowo przeprowadzić takiego reprezentanta, o którego skrupuły moralne nie potrzebowali się obawiać; wszakże tu właśnie przeliczyli się ze swymi siłami i kandydatura Blaine'a, znanego zbyt dobrze z swych skłonności stała się grobem, w którym pochowali swoje nadzieje. Głosowano już nie za republikaninem lub demokratą, ale za szalbiertwem i korupcyą, lub ładem i uczciwością. Tym sposobem zwycięstwo przeszło się na stronę Clevelanda. Ile właściwie wynosi owa większość, której nowy prezydent będzie zawdzięczał swój wybór, jest rzeczą obojętną; w każdym razie republikanie kusić się jeszcze będą o unieważnienie legalności wyborów. Krużki wszakże nie na wiele się przydadzą, demokraci nie pozwolą sobie wydrzeć tak ciężko wywalzonego zwycięstwa. Zadanie czeka nowego prezydenta zaszczytne, ale zarazem nad wyraz trudne. Z chwilą rozpoczęcia polityki „czystych rąk,“ ujrzy on całe zastępy wrogów, którzy od chwili zabicia „antikorupcyonisty“ — tak nazywano Garfielda — zyskali na bezczelności i zuchwałostwie. Nadto czekają go także ciężkie kłopoty finansowej natury. Demokraci domagają się zniesienia cel protekcyjnych, które zdaniem ich w chwilach krytycznych dla skarbu były złem koniecznym, dziś zaś straciły racya bytu. Skoro jednak Cleveland pójdzie za głosem swej partyi, nie obędzie się bez tego, ażeby nie obraził niezliczonych innych interesów a tym samym nie powiększył jeszcze bardziej falangi swoich przeciwników. Nadto czas dopiero pokaże, o ile wśród republikanów znalazł się będzie można żywiolów, które zechcą z „czystymi rękami“ sprawować obowiązki publi-

czne. Cokolwiek jednak się stanie, w tej chwili cieszyć się należy na zwycięstwa demokratów, jest bowiem jakaś nadzieja, że system korupcyjny zostanie sparaliżowany, a rozpocznie się era jakiejś takiej uczciwości.

Z spraw europejskich stoją na pierwszym planie obrady wspólnych delegacji austro-węgierskich. O referacie barona Hübnera w delegacji austriackiej pisze nasz korespondent wiedeński. Były ambasador na dworze Napoleona III wystąpił jako Hübner redivivus, reprodukując dawne swe zapatrywania polityczne i protokta. — W Holandyi odniosło stronnictwo antiliberalne zwycięstwo podczas wyborów do Izby niższej. Zasiadać w niej, będzie 42 liberalów, 19 katolików, 3 konserwatyistów, 22 antirewolucyonistów, razem partya antiliberalna rozporządzać będzie 44 głosami. Senat holenderski składać się będzie z dotychczasowej większości liberalnej. — Głównym źródłem, z którego czerpie telegraf swe dzisiejsze wiadomości, są sprawy angielskie, a w pierwszym rzędzie wątpliwości co do losu generała Gordona. Urzędowe depeze angielskie rzecz tę tak przedstawiają, jakoby dzielny obrońca Chartumu był jesterem pomiędzy żyjącymi. Jakiś dezertor z armii mahdiego miał przybyć do Berberu i tam opowiadać, że ludność tego miasta wrogo jest usposobioną względem gubernatora, mieszkancom ma się dawać silnie we znaki parowiec Gordona; ludność poddałaby się natychmiast, gdyby nadeszły wojska angielskie; w Berberze brak już zynności i amunicyi. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby niższej odczytał podsekretarz stanu Fitzmaurice depezę konsula jenerałego Beringa z dnia wczorajszego z południa, godzina 1 i pół. Baringowi donosi pułkownik Swaine z Dongoli, że tam nie słychać o śmierci Gordona, że obiegającym wieściom o jego zamordowaniu nie dają wcale wiary. Do Debbeh wrócił wysłany przez pułkownika Kitchenera posłaniec z listem od Gordona i 4 cyfrowanemi depezami. Fitzmaurice nie wspomina ani słowem o treści owych depez. Zatarg pomiędzy Izłą lordów a liberalną Izłą gmin toczy się z dawną zaciekłością. Torysowie odrzucają kompromis a liberali z coraz nowymi występują groźbami. Na odbytym wczoraj bankiecie w Coulstow pod Bristol potępił zachowanie się konserwatyistów w sprawie bilu reformy wyborczej lord Kimberley. Rząd — jak mówił — gotów jest zrobić wszelkie możliwe ustępstwa, ale jeżeli opozycya pchać go będzie do ostateczności, wtedy poruszy on więcej jeszcze kwestyi konstytucyjnych a te nie zostaną bynajmniej rozwiązane na korzyść opozycyi. Lord Kimberley mówił dalej o Afganistanie i wyraził przekonanie, że sprawa ta w nową wstąpiła fazę i nie budzi już dawnych obaw; mówca nie przypisuje Rosyi tajnych planów, żywi ona względem Anglii przyjazne uczucia; Kimberley podziela zapatrywanie lorda Dufferina, że rząd rosyjski życzy sobie uniknąć zatargu z Anglią, która także ze swej strony chce utrzymać przyjazne stosunki z swymi sąsiadami. — O święta naiwności, lub niezręczna dyplomacyo! Lord Kimberley radził jednak w końcu Anglii skoncentrować jak najrychlej swe siły w Indyach a wtedy otworzą się widoki powodzenia. — To przynajmniej rozsądne słowo! — Wielka Brytania dzierży już protektorat nad południową Gwineę. Na dniu 6 bm. ogłosił protektorat ten uroczyste i urzędowo w obecności 50 naczelników plemion krajowych angielski komendant floty na wodach azjatycko-australskich. Nie powiódł się natomiast w zupełności plan Anglii, zmierzający do zawiązania między koloniami australijskimi konfederacyi, która miała im nadać spoiście i siłę, niedopuszczającą mieszania się obcych państw, mianowicie Niemiec, w stosunki australijskie. Plan ten się rozbił o opór kolonii angielskiej w południowej krainie Nowej Walii. Najstarsza ta kolonia angielska w Australii, silna sama w sobie, nie chce mieć nic wspólnego z drobniejszymi koloniami.

Z wojennego teatru w Chinach zapisujemy obiegającą wczoraj po Paryżu pogłoskę, jakoby Francuzi zajęć mieli Tam-sui. Rząd francuski nie otrzymał jednak dotąd potwierdzenia tej pogłoski. Pomiędzy gabinetem p. Ferry a komisją tonkińską wybuchły, jak wiadomo niemaszki, które trwają do tej chwili. Anarchiści znaczą coraz nowe ślady swego istnienia. W nocy z czwartku na piątek porzybijali oni na rogach ulic Monceau-

les Mines plakaty, zapowiadające nowe zamachy dynamitowe. Do Monceau wyruszył oddział wojska w celu wzmocnienia tamtejszej zandarmery. W Bessèges aresztowała policya trzech anarchistów z powodu zamachu dynamitowego, jaki tam miał miejsce w dniu onegdajszym. (Zobacz telegramy w „Kuryerze“ w dniu wczorajszym.)

Dziś zbiera się w Berlinie konferencya dla uregulowania spraw zachodnio-afrykańskich. Pełnomocnicy mocarstw stanęli w znacznej części już na miejscu. Turcya będzie także miała swego przedstawiciela; książe Bismarck przypuścił ją do udziału w obradach w ostatniej chwili. Pismo zapraszające na konferencyę, brzmi krótko i zawiera w sobie uwagę, iż książe kanclerz prosi dyplomatów, żeby w zwykłym ubraniu przychodzili na sesye. Portugalia nadesłała olbrzymi materyał, dowodzący praw swych do Kongo. A że dokumenta te pisane są w portugalskim języku, przeto, jak piszą dzienniki berlińskie, pobiera strach panów dyplomatów, z których bardzo nie wielu posiada ten język. Memorjał portugalski trzeba będzie przetłumaczyć na język francuski. Dzisiejsze posiedzenie załatwi się prawdopodobnie z formalną stroną i powożmie zapewne zwykłą uchwałę co do przestrzegania tajemnicy obrad. Uchwała taka nie wytrzymała, jak wiadomo, próby na kongresie berlińskim; świat dowiedział się zaraz, o czem mówiono na pierwszej jego sesyi.

**Koło polskie w parlamencie.**

Koło polskie w parlamencie niemieckim składać się będzie z posłów 16 i to:

A. Z Wielkiego Ks. Poznańskiego.

1. Teofil Magdziński, plesz.-wrzes.
2. Ferdynand książe Radziwiłł, odolanowsko-ostrz.
3. Leon hr. Skórzewski, wyrz.-szub.
4. Stefan hr. Kwieciński, szamot.-miedz.-obor.
5. Ks. dr. Jażdżewski, krotoszyń.
6. Kazimir Chłapowski, krobski.
7. Stefan Cegielski, poznański.
8. Dr. Julian Chelmicki, gnieź.-wagrowiecki.
9. Ludwik Graeve, średzko-śrem.
10. Józef Kościelski, inow.-mogil.
11. Ludwik Mycielski, buk.-kośc.

B. Z Prus Zachodnich.

12. Ignacy Łyskowski, brod.-grudz.
13. Michał Szczaniecki, toruńskochelmiński.
14. Antoni Kalkstein, wejher.-kartuski.
15. Michał Kalkstein, kościerskostogardzki.
16. Wolszlegier, chojnicki.

Tych szanownych reprezentantów naszych zywya senior, były przez koła polskiego, p. Teofil Magdziński, na pierwsze zebranie Koła pismem następującem:

Bydgoszcz, 14 listopada.

Szanownych członków Koła polskiego w parlamencie niemieckim wzywam uprzejmie na posiedzenie w Berlinie, w czwartek dnia 20 listopada rb., wieczorem o godzinie 7 w gmachu parlamentu niemiec.

T. Magdziński, przew. ze starszeństwa.

W czwartek tedy staną nowi wybrańcy Wielkopolski i Prus Zachodnich do wspólnej pracy na niwie parlamentarnej, pod hasłem dobra kraju i pod sztandarem solidarności.

Żałujemy, iż w tym zastępie obrońców swobód naszych nie widzimy tyłu zasłużonych mężów jak Stanisława Chłapowskiego, Leona Czarlińskiego, dr. Romana Komierowskiego, p. Kosowskiego, marszałka Kurnatowskiego, dr. W. Skarzyńskiego, H. Turny, którzy po większej części dobrowolnie rzekli się mandatów, po części ulegli koalicyi stronnictw niemieckich, żywny wszelako nadzieję, że miejsca ich zajmą godnie ci, którym po raz pierwszy przyjdzie wystąpić na widowni parla-

mentu niemieckiego, a którzy w gronie swych kolegów, pełniących od lat wielu służbę krajową w parlamentach i sejmach, szybko się zorientują w nowych swych obowiązkach.

Nie będziemy wskazywali Kołu naszemu spraw i przedmiotów obrad, które świątłej rozważde reprezentantów naszych same zapewne się nasuną; wzywamy tylko rodaków, którzy już ważne, ogółu dotyczące kwestye przeprowadzili przez wszystkie instancje, aby przesłali je do wiadomości Koła polskiego, o ile kwestye te przed forum parlamentu należą.

**Wczorajsze zebranie.**

Podając poniżej obiektywne opis przebiegu wczorajszego walnego zebrania przedwyborczego w Poznaniu, poprzedzamy je kilkoma uwagami.

„Goniec“ postawił tą razą na swoim, sojusz p. dr. Rzepeckiego z pp. Smieszkiem i Andrzejewskim doprowadził do tego, że dotychczasowy komitet miejski ustąpił in pleno, i to natychmiast, nie chcąc się podjąć kierownictwa przy niedalekich wyborach miejskich, że żaden członek ponownego wyboru nie przyjął, że p. dr. Szymański, który przez lat 6 w radzie miejskiej gorliwie pracował, dalszej kandydatury przyjąć nie chciał.

Na Chwaliszewo, gdzie Polak ma najwięcej widoków zwycięstwa, przedstawiony został p. dr. Jarnatowski, obywatel bardzo „postępowych“ przekonani; naszym zdaniem należałoby w tym obwodzie postawić kandydaturę p. dr. Buskiego, który przez czas swego urzędowania w radzie miejskiej dał dowody umiejętnej pracy, poznał stosunki, i sprawie naszej dobre może dać nadal usługi.

Z nowo wybranych członków komitetu kilku, jak słychać, wyboru wcale nie przyjął; reszta przystąpi niebawem do kierowania wyborami miejskimi — zobaczemy, z jakim skutkiem i powodzeniem.

Mimo burzliwych żywiołów, jakie się w znacznej liczbie zebrały na sali hotelu saskiego, zebranie wczorajsze nie przedstawiało tak rozkoźchanego widowiska, jak trzy ostatnie, w których partya „Gonca“ nie zdołała przeprowadzić swych zamysłów; stało się dzięki umiarkowaniu i pokojowi ludzi poważnych, którzy z bólem spoglądali na to, jak żywioły secesyi biorą górę, ale nie posunęli się do zamieszania spokoju walnego zebrania.

Komitet ustępujący, który eo ipso także jako komitet do wyborów parlamentarnych fungować przestaje, kierował wyborami w Poznaniu od r. 1876, i pełnił swe rozliczne obowiązki z niemalém powodzeniem.

Wyborami do parlamentu kierował komitet ten w latach 1877, 1878, 1881, 1884.

Wyborami do sejmku w latach 1876, 1879, 1882.

Wyborami do rady miejskiej w latach 1876, 1878, 1880, 1882.

Wicewo miejskich przeważnie w sprawach szkolnych, było kilka, a zażaleń i petycji osób prywatnych napisali poszczególni członkowie komitetu znaczną liczbę.

Licznie zwiędzane zebrania przedwyborcze, wiece, zgromadzenia mężów zaufania, gotowych na każde wezwanie, świadczyły o zaufaniu, jakie sobie komitet ten zjednał.

Jego też zasługą utworzenie dobrze zorganizowanej kasy wyborczej, która, mimo nadzwyczajnych wydatków przy ostatnich wyborach do parlamentu i przygotowań do wyborów miejskich, wykazuje znaczny rewanż.

Komitet ten, którego poszczególnych członków dawniejsze walne zebrania prosiły, aby pozostali u steru i nie odmawiali miastu swego poparcia i doświadczenia zdobytego usilną pracą przy wyborach, ustępuje dziś z własnej woli, bo niepodobna mu pracować z ludźmi, którzy publicznie zerwali solidarność, działali wbrew rozporządzeniu najwyższej władzy wyborczej, a dziś przez p. Smieszka odgrają się jeszcze komitetowi centralnemu.

Przyszłość niedaleka okaże, do czego te praktyki doprowadzą. Jedynie odpowiedziałnym za nie jest „Goniec Wielkopolski.“

**Walne zebranie dla wyborów miejskich.**

Gdybyśmy pod wrażeniem, wyniesionem z wczorajszego walnego zebrania kreślić mieli jego przebieg, musielibyśmy chyba pójść za zdaniem Juwenalisa i zawołać z nim: difficile est satiram non scribere. Ponieważ jednak obowiązek dziennikarski nakłada na nas pewne powinności i nie pozwala odbiegać od samej materyi, przeto kreślimy na tém miejscu rzecz przedmiotowo, o ile na to rozmiary pisma naszego pozwalają.

Wchodzącego wczoraj na salę hotelu saskiego uderzył zaraz na wstępie nieprzewidywane rozmowy wielu uczestników zebrania, prowadzone w guście i na modłę „Gonca Wielkopolskiego“, który dawny już dawniej hasło do buntu i anarchii, zgromadził też na wczorajszym wiecu znaczny zastęp swych zwolenników. Posiedzenie zagał o pół do ósmej członek komitetu, p. Franciszek Andrzejewski, i odczytał porządek dzienny, składający się z czterech punktów: z wyboru przewodniczącego zebrania, z sprawozdania dr. Buskiego o sprawach miejskich, z wyboru kandydatów na radnych miasta i z wniosków członków.

Wybór przewodniczącego poszedł gładko, a to dzięki umiarkowaniu i taktowi rozważnej części zebrania, która, jak w tej sprawie, tak i w dalszym toku obrad, pochwały godną zachowywała postawę. Na propozycya p. Marcina Andrzejewskiego obrano przewodniczącym pana profesora dr. Jerzykowskiego, który, choć początkowo wzbraniał się przyjąć ofiarowaną sobie godność, tłumacząc się krótkim wzrokiem, uległ wszakże naleganiom zwolenników tej kandydatury. Zaledwie prof. dr. J. zasiadł na krześle przydywanem i odczytał jeszcze raz następujący porządek obrad, a już zwolennicy swych krzyków i burd usiłowali nadać zebraniu tę samą cechę, jaką się odznaczały poprzednie zebrania dla wyborów parlamentarnych. P. Ignacy Andrzejewski zabrał głos, i odstępował od porządku obrad, wytoczył przed forum zebrania skargę przeciw ks. dr. Kanteckiemu, podburzając swe stronnictwo w sposób namiętny i prowokacyjny. P. Ign. Andrzejewski wywoził, że „pan“ Kantecki, jak go tytułował, nie powoławszy jego (mówcy) do komitetu miejskiego, ubliżył przez to samo wyborcom, którzy go (p. Ign. Andrzejewskiego) tą godnością zaszczyli. To rzekłszy, złożył p. A. mandat i zstąpiwszy z estrady, poszedł na tyły swych zwolenników. Z uwagami przeciw komitetowi wystąpił dalej p. Blaszkiewicz, ale ponieważ nie dopisywała mu wymowa i równocześnie wszczął się hałas i zamieszanie, przeto przewodniczący odebrał mu głos, przypominając, że zebranie powinno obserwować porządek obrad i załatwiać się za sprawą najważniejszą, tj. z ustanowieniem kandydatów, poczem dopiero członkowie będą mogli występować z wnioskami. Nadmieniamy, że zwolennicy krzyków i hałasów utrudniali przewodniczącemu już i tak trudne jego zdanie, tak, iż tenże ustawicznie zniewolony był nawoływać do spokoju i godnego zachowania się — i grozić ustąpieniem z krzesła przydywanego. Napominania te były bezskuteczne. Burzliwe żywioły wszczynają ustawicznie nowe zamieszania. Mimo nawoływania przewodniczącego do trzymania się porządku obrad, zabrał głos pan Smieszek i podniósł sprawę wyboru nowego komitetu, która wcale nie była objętą porządkiem obrad. Nowe krzyki i hałasy. Profesor Jerzykowski grozi ponownym ustąpieniem. Dr. Szymański dobiwszy się do głosu, proponuje, ażeby przeciwnicy komitetu, mając wedle woli swej przewodniczącego, obrali sobie także sekretarza zebrania. Znowu krzyki, odgrzania, słychać dzwonek przewodniczącego i nawoływanie do przystąpienia do rzeczy. Prof. Jerzykowskiego popiera pan Józef Pfitzner. P. Smieszek godzi się na propozycya dr. Szymańskiego i przedstawia p. Chojnackiego, któremu część zebranych powierza tę godność.

Następnie zdaje sprawę dr. Buski z czynności polskich radnych, zasiadających w reprezentacyi miejskiej i w dłuższej, z pamięci wygłoszonej mowie kreśli wymownie ciężkie zadanie polskich przedstawicieli na ratuszu. Sprawodawca wyłuszczył bardzo dokładnie sprawę budowy niemieckiego teatru i przypomniał, jak to magistrat, mimo uchwały reprezentacyi, odmówił polskiemu teatrowi gazu po zni-

zanej cenie. Huczne brawo było podzięką dla mówcy za ten pouczający referat.

Zebranie przystąpiło stósownie do porządku obrad do wyboru kandydatów na radnych miasta. Sekretarz p. Chojnacki, czyniąc zażądanie p. Dobrowolskiego (redaktora), odczytuje wykaz podziału wyborców na 3 klasy, z których 3 podzielona jest na 4 obwody. Cztery obwód reprezentował dotąd dr. Szymański, który złożył mandat i oświadczył, że go ponownie nie przyjmie. P. Dobrowolski (redaktor) proponuje tedy w to miejsce dr. Osowickiego; inni znów dr. Jarnatowski, dr. Koszowski, a jeden głos żąda tej godności dla p. Ignacego Andrzejewskiego, co wywołuje śmiech i żarty. Dr. Jarnatowski zyskuje większość. Na kandydatów w 2 obwodzie proponuje komitet dr. Buskiego i dr. Osowickiego. Zebranie obiera jednogłośnie pierwszego a przy drugim kandydacie głosy się rozstrzelają i powstaje nowa wrzawa i zamieszanie, aż wreszcie zabiera głos za dr. Osowickim p. Ignacy Andrzejewski i przeprowadza jego kandydaturę. W obwodzie 3 proponuje komitet p. Antoniego Pfitznera, który, dzięki przemówieniu p. I. Andrzejewskiego, otrzymuje większość. W obwodzie 1 przechodzi kandydatura p. Władysława Jerzykiewicza. Na klasę II, podzieloną na 2 obwody, proponuje komitet pp. Adamskiego, Krysiewicza, Spechta i Kajkowskiego, a na klasę I pp. radcę sprawiedliwości Szumana, mecenasa Głębockiego, sędziego Łyskowskiego i Rakowskiego. Wszystkie te kandydatury przechodzą.

Przy tyt. porządku obrad: wnioski członków, zabiera głos najprzód p. Franciszek Andrzejewski i składa mandat jako członek komitetu, tłumacząc tę swą decyzję różnymi powodami, pomiędzy innymi, że tam, gdzie nie była szanowana legalna władza, tam pracować nie może. Pan Franciszek Dobrowolski (redaktor) oświadcza, że i on i wszyscy w ogóle członkowie występują z komitetu. Dr. Szymańskiemu przerywają mowę amatorski i nie pozwalają mu jej dokończyć.

Stronnictwo „Gońcowe“ odnosi całkowity triumf, a pan Smieszek upojony tem łatwym zwycięstwem, poczyna dedukować, że komitet ustępuje pod naciskiem wotum niezadowolonych, co powinno być także przykładem i nauką dla komitetu prowincjonalnego. Rady te preopinanta wywołują śmiech, a p. przewodniczący prosi o spokój, by „obywatel“ Smieszek mógł mówić dalej. Po ucieśnieniu się odczytuje tedy p. Smieszek propozycję wyrażoną w swym liście, wzywającą do zwołania listy, mieszczącej następujące nazwiska: radca Milewski, profesor dr. Jerzykowski, dr. Jarnatowski, Jakubowski, Więckowski, Meirer, Zbirański i Ignacy Andrzejewski. — P. Lipski proponuje po kilkakroć obór p. Smieszka i dra Rzepeckiego — nowe śmiechy. Przewodniczący nadmienia, że na porządku obrad nie postawiono wyboru komitetu i prosi zebranych o odroczenie tej sprawy i ustanowienie nowego walnego zebrania.

Pan Franciszek Dobrowolski oświadcza, że cały komitet ustąpił, a więc potrzeba obrać nowy. Pp. Kosmowski, i Ignacy Andrzejewski i inni proszą ustępujących członków komitetu, ażeby pełnili swe funkcje aż do ukończenia wyborów do rady miejskiej, by sama sprawa, to jest wybory, na tem nie ucierpiała, przywołując i to pomiędzy innymi, że nowym członkiem komitetu tru-

do się będzie od razu zorientować na swém stanowisku. — Ponieważ ustępujący categorycznie oświadcza, że wśród takich warunków nie mogą nadal funkcjonować, przeto sekretarz odczytuje listę p. Smieszka i przewodniczący ogłasza wybór wyższej wspomnianych członków komitetu.

Wśród śmiechów i wrzawy nie podobna nam było dosłyszeć, czy wszyscy obrani przyjęli wybór, mianowicie p. profesor Jerzykowski. Nadmieniamy tylko, że p. Kajkowski, którego także p. Smieszek zamieścił w swym liście, przyjęcia wyboru stanowczo odmówił. Wśród głosów zadowolonych „Gońcowych“ triumfatorów p. przewodniczący zamknął zebranie o godzinie trzy kwadrans na 10. — Władzę policyjną reprezentowali pp. Schikora i Bittner.

## Baron Hübner.

Wiedn, 13 listopada.

Na wczorajszym walnym zebraniu delegacji austriackiej nad budżetem ministerium spraw zagranicznych przemawiał jeden tylko — baron Aleksander Hübner. Zabrał on głos, aby zaznaczyć, że spełniło się to wszystko, co był zalecał w swym mowie z 27 stycznia 1880 r. Zalecał on wtedy zbliżenie się do Rosji i wskrzeszenie sojuszu trójcesarskiego.

Dziś p. Hübner triumfuje, że w Skierniewicach polityka, zalecana przez niego przed 4 laty, doznała zupełnego zwycięstwa. Ale nie dość na tem, twierdzi on, że nie było drugiego wypadku, któryby był doznał równie jednomyślnie pochlebnego przyjęcia, jak zjazd w Skierniewicach. „Dzienniki obu państw i zagraniczne, grono dyplomatyczne, wszystkie dwory i właściwie wszyscy roztropni ludzie radują się ze zjazdu w Skierniewicach!“

Tak więc polityka, którą p. Hübner zalecał przed 4 laty i którą tak wiernie wykonuje hr. Kalnoky, sprowadziła coś, czego nigdy jeszcze nie było w Europie: zupełne zadowolenie wszystkich, dzienników, dyplomatów i dworów. Wszystko dziś znajduje się w najlepszym porządku w tym najlepszym świecie, a pokój powszechny zapewniony na zawsze, byle tylko który z delegatów nie zapytał, czy — są widoki wcielenia Bośni i Hercegowiny do Austrii! Ale od stycznia 1880 r. zaszła też inna ważna zmiana, wtedy tak główny organ lewicy „Neue freie Presse“, jako też organa autonomistyczne bardzo stanowczo odczyły się przeciwko pomysłom Hübnera; dziś „Neue freie Presse“ jest najgorliwszym stronnikiem polityki Hübnerowskiej; dzienniki polskie milczą, a dzienniki innych autonomistycznych stronnictw unoszą się nad zjazdem w Skierniewicach mniej więcej w tym samym tonie, co bar. Hübner!

W delegacjach samych jednak widocznie zadowolenie z polityki Hübnera i Kalnokiego jest o wiele mniej wielkie i jednomyślne, aniżeliby chcieli wmówić w świat biuro prasowe ministerium spraw zagranicznych. Delegaci polscy i milczeli, choć ich berlińska „Kreuz Ztg.“ wzywała do mówienia, a milczenie naszych delegatów z pewnością nie oznacza zgody na politykę Kalnokiego. Ale też z innych frakcji autonomistycznych żaden mówca na wczorajszym posiedzeniu delegacji austriackiej nie zabrał głosu, aby nie zaznaczyć sprzecznych prądów i nie dotknąć drażliwych kwestii. Tak więc skończyło się na mono-

logu p. Hübnera, który, jak na teraz, jest najwyraźniejszym drogowskazem polityki hr. Kalnokiego.

Mowa barona Hübnera w delegacji austriackiej brzmi dosłownie:

„Wysoka Delegacyo! W ostatnich czasach wydarzył się wypadek, który każdy przyjaciel pokoju może przywitać tylko z zadowoleniem. Jest to przyłączenie się Rosji do dwóch ściśle związanych państw środkowej Europy. Wypadek ten znalazł swój wyraz w zjeździe monarchów i w laskawej przemowie cesarza do delegacji, jako też w wywodach ministra spraw zagranicznych w wydziale, gdzie był objaśniany jako zgoda trzech monarchów na podstawie traktatów o zabezpieczeniu pokoju i porządku. Przypomnienie sobie może, panowie, że w tej sali przed 4 laty miałem zaszczyt zwrócić waszą uwagę na położenie europejskie i wykazywać, jak wielce byłoby pożądanym, aby Rosya przystąpiła do sojuszu z dwoma mocarstwami, celem bronięcia pokoju, gdyby był zagrożonym. Aby zapobiedz wszelkiemu nieporozumieniu, dodałem zaraz, że nie mam na myśli powrotu do tego, co nazywają świętym przymierzem, lecz że chodzi jedynie o zabezpieczenie ogólnego interesu, który dotyczy każdego, bez względu na różnice stronnictw lub narodowości, że chodzi o zabezpieczenie jednego z najważniejszych dóbr ludzkości, publicznego pokoju i porządku, tj. warunku publicznej pracy, źródła powszechnego dobrobytu.“

Kiedy przed 4 laty miałem zaszczyt do was, panowie, przemawiać, niemiecko-austriacki sojusz stał w pierwszym roku swego życia. Ale już wówczas okazał się Herkulesem w kolebce; wprawdzie nie zdusił lernejskiego węża, ale zaizolował go. Waż nie śmiał podnieść głowę. Pokój i porządek nie były zakłócone. To wówczas każdy rozumiał. Każdy pojmował dobrodziejstwo sojuszu. Odtąd przekonanie to wkorzeniło się pomiędzy narodami obu państw. Inaczej miała się rzecz z naszymi stosunkami z Rosją. Wtedy nie w kołach rządowych i najniższych w kołach najwyższych, ale w szerokich kołach obu państw panowało usposobienie wielce rozdrażnione, któremu towarzyszyła namięta polemika dziennikarska. Droga od pozycyi, na którą wstąpiłmy wówczas, do Skierniewic wydawała się bardzo długą. Ale wreszcie odbyliśmy tę drogę i dziś panują inne wyobrażenia. Rzadko kiedy wypadek jaki powitany został z takim jednomyślnym zadowoleniem, jak zjazd w Skierniewicach. Dzienniki wyrażają się o nim w jednokrotne sposoby, tak prasa obu części monarchii (?), jako też cała prasa europejska (??). To samo zdanie (tj. zupełne ukontentowanie) podziela europejskie grono dyplomatyczne (także francuskie?), i to zdanie, jak nam powiedział p. minister spraw zagranicznych, podzielają wszystkie (?) dwory, wszystkie (?) rządy, a nawet wszyscy rozumni ludzie.

Te same myśli, które tutaj wypowiedziałem przed 4 laty, odkryłem w wywodach prezesa gabinetu węgierskiego w rozprawach nad adresem sejmowi węgierskiemu (p. Tisza, siedzący w kątku sali, ironicznie się uśmiecha). To zdanie jest powszechnem. Jeżeli, panowie, wydarzenie jakie od wszystkich, od najróżniejszych osobistości, które stoją na najróżniejszych stanowiskach i powodują się najróżniejszymi interesami, jest osądzone w ten sam sposób, świadczy to, że takiego zdarzenia inaczej sędzić nie można. W tym sensie brzmiały oświadczenia ministra spraw zagranicznych w wydziale i w tym duchu ułożyłem mój referat „o budżecie ministerium spraw zagranicznych.“

Rzeczywiście baron Hübner ma wszelkie prawo występować dzisiaj w pozie proroka, którego przepowiednie całkiem się ziściły. Zachodzi tylko pytanie, jak Austria wyjdzie na „zgodzie“ trzech cesarstw, czy czasem nie tak sam, jak

w roku 1859, kiedy baron Hübner był ambasadorem austriackim w Paryżu, gdzie nie złożył powodu nadzwyczajnych zdolności proroczych!

## Sprawa p. Zygm. Kozłowskiego.

W obec zarzutów, które w nr. 259 naszego pisma korespondent wiedeński uczynił posłowi Kozłowskiemu, pomimo iż w nr. 260 „Kuryera“ list z z bardzo poważnej strony pochodzący takowe już odwołał, uznaliśmy w interesie słuszności za właściwe wedle źródeł nam przystępnych zbadać sprawę i w imieniu Redakcyi powiedzieć w niej ostatnie słowo.

Mylnie donieśliśmy, jakoby zarzuty p. Rewakowicza opierały się na ustępach sprawozdania i zeznań komisji parlamentarnej dla sprawy Kamińskiego wybranej. Ani sprawozdanie większości komisji, ani sprawozdanie mniejszości nie tylko nie czyni posłowi Kozłowskiemu żadnych zarzutów, ale nawet nie zawiera żadnej o nim wzmianki.

Zeznania świadków czynione w sądzie wiedeńskim prowadzą do wniosków zupełnie zgodnych z podaniem przez nas w nr. 252 wyrokiem sądu honorowego, sprzeciwiają się zaś tym, które p. Rewakowicz z nich wysnuć usiłował.

Wypływa z nich bowiem, że p. Kozłowski na propozycję udziału w natychmiast hr. Ludwikowi Wodzickiemu odmownie odpowiedział. — Wyjaśnienia zaś, których na żądanie Banku dla krajów koronnych p. Kozłowski udzielał, nie należały do zakresu spraw objętych parlamentarnym wpływem poselskim, miały bowiem miejsce po ustanowieniu systemu jeneralnego przedsiębiorstwa, a dotyczyły, jak zeznał bar. Schwartz, jedynie tylko pytań fachowych: „stósunków w galicyjskich i europejskich“, daly też p. Kozłowskiemu sposobność do wstawienia się za rodakami przez przedsiębiorstwo zatrudnionymi.

Systemowi jeneralnego przedsiębiorstwa p. Kozłowski w sprawozdaniu komisji kolejowej (nr. 349 dodatków do protokołów Izby poselskiej str. 3) oświadczył się przeciwnym, na posiedzeniu koła z dnia 12 lutego 1882 poparł wniosek p. Hausnera, aby wysłać deputacją do ministra handlu z zastrzeżeniem przeciwko jeneralnemu przedsiębiorstwu, w chwili zaś, gdy się sprawa rozstrzygała, w deputacji koła wziął udział i obstarując za oddaniem budowy w drobnych losach Polakom, bronił w obec ministra uchwałę koła jeneralnemu przedsiębiorstwu przeciwną. — Fakta te stwierdził p. Kozłowski już po powstaniu sprawy Kamińskiego na 293 posiedzeniu Izby z d. 11 kwietnia 1883 (str. 10,070), gdy poseł Herbst zasługuje oświadczenia się przeciwko jeneralnemu przedsiębiorstwu przyswajał dla lewicy. — Jego twierdzenie zbil p. Kozłowski, wykazując protokołami komisji, że oświadczenie się przeciwko jeneralnemu przedsiębiorstwu wyłącznie z jego inicjatywy nastąpiło.

O nadużyciu wpływu poselskiego nie może być zatem mowy.

Pisma galicyjskie, które zarzuty naszego korespondenta powtórzyły, prosimy o przyjęcie do wiadomości niniejszego oświadczenia.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

Z miasta.\*

(Do adresu średzkiego.)

Społeczeństwo nasze ujrzało się z powodu ostatnich wyborów miasta Poznania w obec wypadków, które je przejęły zgrozą i burzeniem. Dało wprawdzie dosadnie wyraz tym uczuciom nasze dziennikarstwo, ale wszyscy czuli, że to nie wystarczy, że potrzeba przedewszystkiem, aby społeczeństwo samo przemówiło. Nie mogło też zadowolić to, co wyrzekł w tym względzie komitet centralny w swém oświadczeniu, bo ten, nie mając atrybucyi wydawania werdyktów, mógł tylko sprawy tej o tyle dotknąć, o ile ona wpływała na przebieg wyborów. To też z radością powitano wiadomość o adresie średzkim, żądającym zwolnienia delegatów, bo się spodziewano, że przez nich da się całemu społeczeństwu sposobność wydania wyroku na sprawców, i że w ten sposób skutecznie się zagrozi podobnym zakusom na przyszłość.

Wyznajemy, że odpowiedź szanownego komitetu, umieszczona w wczorajszym numerze „Kuryera“ i „Dziennika“, zupełnie nas rozczarowała, a mniemamy, że wiele niezadowolonych inicjatorów adresu. Komitet centralny pisze, że „nie widzi potrzeby zwolnienia delegatów w celu wyśrodkowania i potępienia winnych, jak tego adres wymaga, bo ci już zostali wyśrodkowani i potępieni“, i tu powtarza to, co powiedział w swém oświadczeniu, że „winnymi są ci, co nie głosowali na kandydata komitetu wyborczego.“ Zaiste powątpiewamy, aby szanowni autorowie adresu żądali poruszenia tak poważnego aparatu, jakim jest walne zebranie delegatów, aby te tajemnicę wyśrodkować, lub żeby tak dalece brali na seryo kominki „Gońca“ w tym kierunku, żeby aż wystąpienie tego grona naprzeciw nim uważać za potrzebne. Dalej powiada komitet centralny, że winni „zostali już potępieni“ w oświadczeniu, i tu znów przywodzi jego słowa, pomiędzy którymi jako najwybitniejsze orzeczenie czytamy, że „usłowano w potępieniu godny sposób mąci sprawę wyborów przez zerwanie solidarności.“ a dalej, że „zwraca uwagę społeczeństwa na robotę sprawców i potępienia tych, co się dopuścili odstępstwa sprawy narodowej.“ A więc na sprawców zwraca się tylko uwagę społeczeństwa, a potępienia się tych, którzy się dopuścili odstępstwa. Ale któż oni są? czy i ci, co głosowali na kandydata nielegalnego, czy tylko ci, którzy byli tego właścicielami sprawcami? Któż nim był i jest istotnie? Przecież o to wreszcie pyta adres średzki, a że to pytanie musi być rozwiązane, dowodzi tego orzeczenie „Kuryera“ w wczorajszym przedmowie do „Wyroku Komitetu“, że głównym sprawcą odstępstwa jest dr. R. Pytamy, dla kogo ta komedia? Czyż zresztą wyraz „odstępstwo“ jest istotnie odpowiednim w obec faktycznego położenia rzeczy? Naszym zdaniem „odstępstwem, łamaniem solidarności, mąceniem“ itd. póty można nazywać niecene roboty, póki one się ograniczają na własnym kole wewnątrz, jeżeli zaś po to nie wychodzą i pracują wprost w ręce nieprzyjaciela, wtenczas są czemś innym.

Czcigodnych autorów adresu średzkiego, których krok uważamy za szczerze obywatelski, prosimy usilnie, aby sprawy tej nie popuszczali i bronili honoru Wiel-

\* Redakcyja, odebrawszy to pismo w ostatniej chwili, zastrzega sobie uwagi swe do następnego numeru.

## Silva rerum.

VIII.

W bieżącym miesiącu Kościół obchodził z szczególną uroczystością trzecią stuletnią rocznicę zejścia św. Karola Boromeusza. Postać wielkiego Arcybiskupa medyolańskiego rysuje się wybitnie wśród grona największych mężów z XVI wieku. Osobliwy jest to patron seminarjów, reformator duchowieństwa swjej epoki, autor ksiąg przedziwnych, z których dotąd Biskupi z upodobaniem czerpią potrzebne do kierowania szych owieczek wskazówki. Kardynał Manning słusznie się odzywa, iż św. Karol jest dla dyscypliny kapłańskiej tém, czém św. Tomasz dla teologii.

Miasto wieczne z szczególną czcią chowa pamięć tego wielkiego świętego. Aż trzy kościoły pod jego wezwaniem w Rzymie się znajdują: San Carlo al Corso, San Carlo ai Catinari i San Carlo alle Tre Fontane. Osobne Triduum ogłoszone przez Kardynała Wikarego przez gorąco spisany Invito Sacro licznych gromadziło pobożnych w pierwszjej z trzech pomienionych świątyni. Tenże sam Kardynał Parocchi wymownymi słowy uczcił pamięć św. Karola, a cały Rzym papieski, Rzym katolicki, wyprzedził się w składaniu mnogich hołdów u stóp synowca Piusa IV, przyjacielu Piusa V, oplakanego przez Grzegorza XIII Kardynała. Otwarcie seminarjum czeskiego wezwało poniekąd i Słowiańszczyznę do tém serdeczniejszego udziału w jubileuszu św. Karola. Biskup z Budziejowa, ks. Schoenborn dopełnił tego obrzędu, a obecność ks. Arcybiskupa Sembratowicza

zdawała się stwierdzać dawne braterstwo Lecha, Czecha i Rusa. W Medyolanie nie mniej uroczyste obchodzono centenario św. Karola, a lud wierny cisnął się tłumnie do wspaniałej katedry, gdzie pod wielkim otarzem spoczywają kości świętego Arcybiskupa w srebrnej trumnie, z napisem przez niego samego złożonym: „Karol, Kardynał tytułu św. Praksedy, Arcybiskup Medyolański, błagając o pomoc modlitw kleru, ludu i poci pobożnej, obrał sobie za życia grób niniejszy.“

Wśród wielu pamiętek tegorocznego jubileuszu, najtrwalszym może pomnikiem rozbudzonej czci dla św. Karola pozostanie Żywot jego w trzech tomach obszernie i wyczerpująco nakreślony przez ks. Sylvain, a wydany w Brużes nakładem Stowarzyszenia odpowiadającego poniekąd naszej Straży św. Wojciecha, bo mającego na celu rozszerzenie dobrych i pożytecznych książek. Owa tedy Société de Saint Augustin na każde żądanie przesyła wspaniałą biografią św. Karola Boromeusza, wysnutą z dokumentów pę raz pierwszy ogłoszonych, a mianowicie z olbrzymiej korespondencyi świętego, który zostawił około 30,000 listów, starannie dochoowanych aż po dziś dzień. Pierwszy z nich nosi datę 1551 r., kiedy hrabia Karol Boromeusz liczył zaledwie lat trzynastka. Ztąd też otrzymujemy z pierwszego źródła liczne a nieznane szczegóły o jego młodości. Ks. Sylvain, nowy historyograf Arcybiskupa Medyolańskiego, nie tylko że sumiennie przewertował wszystkie owe listy do różnych osób społecznych pisane, ale nańto i zwiędził skwapliwie miejscowości pobytom św. Karola poświęcone, zbadał dzieła ręką jego powołane do życia, które snadź w utrzymaniu ducha pierwotnego swego za-

łożyciela znalazły rękojmnią bytu, kiedy w kwintynach dotąd zostają stane. Autor wyzyskał nadto skarby watykańskiej i ambrozyjskiej biblioteki, dotarł i do prywatnych nawet księgozbiorów. To też św. Karol poniekąd odżył pod piórem nowego biografa, posługującego się najczęściej własnymi słowy i listami swego bohatera. Piękne to dzieło otrzymać można w przystępnej cenie dwunastu franków, pisząc wprost do Brużes pod adresem pp. Deselée, de Brouwer et Com.

\* \* \*

Ministerium sprawiedliwości we Francji wydało świeżo statystykę zbrodni, dopełnionych na gruncie rzeszypolitej w ciągu roku 1882. W ogóle postępek liczny jest i straszny i olbrzymi. Najstraszniejszej może występują cyfry skonstatowanych samobójstw. Tych w poprzednich latach było do dwóch procent, a w r. 1882 jest ich już siedem procent. Na 7213 samobójstw, stwierdzonych w ciągu roku 1882, przypada 5723 mężczyzn, a kobiet 1490. Ztąd wynika, iż wśród mężczyzn cztery razy częściej bywają samobójstwa, aniżeli wśród niewiast. Kto wie, ażali się ten stósunek nie odmieni wraz z przekształceniem dotychczasowego wychowania domowego dziewcząt na publiczne i męskie.

Pod względem wieku statystyczne dane z r. 1882 wykazują najwięcej samobójstw na lata między 40 a 60 rokiem życia. Ale i starszych i młodszych samobójców nie braknie, a z 65 dzieci, które się targnęły na własne życie, najmłodszemu liczyło zaledwie dziesięć lat! Stósunek między wiejską a miejską ludnością wypada stanowczo na niekorzyść tej ostatniej. Na sto tysięcy dusz miasta dają

25 samobójców, kiedy tymczasem wieś ich zaledwie wykazują 14. Im większa stolica i żeśrodkowanie ludności, tém liczniejszy poczet samobójstw.

Wszelako statystyka bynajmniej w tej kwestyi ścisłych obliczeń podawać nie jest w stanie. Lekarze, moralisci, badacze sądowni zarówno twierdzą, iż samobójstwa w dziewięciu przypadkach na dziesięciu zatajonymi bywają. Statystyka przynajmniej 600 samobójstw dorocznie na samo miasto Paryż, co w rzeczywistości daje liczbę około czterech tysięcy zamachów na własne życie, czyli mniej więcej dziesięć codziennie.

Cokolwiekby, statystyka w przybliżeniu podaje okropną cyfrę 300,000 samobójstw, dokonanych we Francji od początku bieżącego stulecia!

Szczegółowe obliczenia lat po sobie następujących w XIX wieku wykazują przyrost samobójstw tak znaczny, iż kiedy przed rokiem 1830 przeciętna rocznych zamachów na własne życie nie dochodziła 2000, liczba ta przeszła już 7000 w roku 1882, a odtąd jeszcze znacznie urosła.

Rozstrój duchowy, pochodzący z braku wiary i stałych zasad, nieuchanie chrześcijańskich obowiązków, niestósunek stósunków materyalnych, wzrost alkoholizmu, oto główne przyczyny prądu samobójczego, który tak złowrogo powiód nad światem. Ci, którzy próbują świecką naukę postawić w miejsce religii, i na tém polu doznają porażki. Znakomite bowiem studjum włoskie p. Morselli p. t.: Il Suicidio, wręcz dowodzi, iż podobnie, jak w miastach więcej bywa samobójstw, niż po wsiach, tak i kraje, gdzie nauki mniej są upowszechnione, niższy też dają procent zamachów na własne życie. Prusy,

będące państwem, gdzie dziś nauka najszerszej się rozwija, nierównie więcej liczą samobójców, aniżeli kraje skazane na ciemność, jak Rosya i Hiszpania. Belgia ma ich więcej od Irlandyi, Szwajcarya od Anglii itp. Dalej w ciekawej swjej pracy p. Morselli wyjaśnia uderzający stósunek samobójstw do liczby analfabetów, znajdujących się w poszczególnych prowincjach włoskich, dodając, iż podobna statystyka i do reszty Europy się rozciąga. I tak w prowincjach, dających około 500 analfabetów na tysiąc mieszkańców, statystyka wykazuje mniej więcej 3782 samobójstw na milion dusz. Kiedy zaś stósunek analfabetów dochodzi 900, na każdy tysiąc, liczba samobójców spada na 1250.

Dziwny też zachodzi stósunek między wyznaniem a zamachami na własne życie. Cyfry zebrane przez p. Morselli dowodzą się zdają, iż wśród protestantów zaraza samobójstwa nierównie więcej ofiar wyrzyna. Można śmiało twierdzić, iż tam, gdzie wiara katolicka wyłącznie panuje, frekwencya samobójstw nie przechodzi 58 na milion. W krajach, gdzie oba wyznania, protestanckie i katolickie obok siebie się znajdują, owa cyfra rośnie do 96; wśród ludów zaś całkowicie protestanckich dochodzi do 190.

Proletaryat, wytworzony pół-kulturą, pociąga wieśniaków do odbiegania rolnictwa, aby w wielkich miastach zawodnego szukać chleba. Kwestye socyalne, roznamietające umysły, przyczyniają się mało do powiększenia nieszczęśliwych ofiar samobójczego obłąkania. Wszelako wszyscy lekarze, fizyolodzy, psychiatrzy, a nawet najmniej o chrześcijańskie uczucia i przekonania pomawiani, innego nie wskazują ratunku ani obrony, jak tylko w re-

kopolski; możemy im zaręczyć, że nie zostaną w tej pracy sami. Nie chcemy się doczekać powrotu czasów, w których można było powiedzieć: u nas wszystko wolno.

### Unus pro multis.

Berlin, 14 listopada.

(Wybory ścisłejsze w Berlinie.)

Wypadek wczorajszych wyborów ścisłych w Berlinie, który stanowczo rozstrzygnął reprezentację stolicy pruskiej w parlamencie, jest dzisiaj przedmiotem powszechnego zajęcia. Pierwsza akcja wyborcza z d. 28 paźd. podała nam tylko w dwóch okręgach rezultat stanowiący: wybrano wtedy jednego wolnościowego i jednego socjalistę, którzy obaj są żydami. Wczoraj zwyciężył drugi socjalista (Hasenclever, wybrany także i w Wrocławiu), na którego padły wszystkie nieomal głosy, i trzech wolnościowych: Richter, Virchow i Munkel. Postępowcy przeto, którzy w ostatnim okresie prawodawczym zdobyli wszystkie sześć mandatów, musieli się teraz podzielić z socjalistami i ustąpić im prawie bez walki w dwóch okręgach, a sami poprzestać na czterech. Właściwym więc zwycięzcą w stolicy jest socjalna demokracja; może się ona nie tylko poszczycić w ostatnim trzechleciu wzrostem głosów z 50,000 na 68,000, lecz i wydarciem postępowi trzeciej części mandatów, lubo na nią nałożono kaganiec, lubo nie ma na swe usługi ani prasy, ani zgromadzeń przedwyborczych, ani prawa stowarzyszeń. — Ale na tym nie koniec. Socjalna demokracja stanowiła, czy w innych okręgach berlińskich ma przejść postępowiec, czy konserwatywa. Konserwatyści i postępowcy musieli się starać dla swych kandydatów o poparcie socjalistów. Można powiedzieć, że socjaliści stali jakby na rozdrożu. Jeżeli im chodziło o reformę socjalną, to konserwatyści mogli się powoływać na swe dotychczasowe jej poparcie. W tym sensie odnosiła się prasa konserwatywna, oświadczając, że teraz dla socjalistów przyszła pora pokazania, czy im chodzi o ulżenie społeczeństwu, czy o rewolucyjny przewrót. — Jako partya opozycyjna i skrajnie liberalna był socjalistom bliższy postęp, i zaraz po 28 paźd. można się było założyć, że socjaliści w stolicy pomogą rządowi do zwycięstwa postępowi, aniżeli rządowemu „mismaszowi“, w którym ubiegali się o mandat Stoecker i Cremer. Prawda, że z początku demokraci socjalni wydali hasło: „wstrzymajcie się od głosowania!“ Wkrótce atoli rozległ się okrzyk: „tylko nie konserwatyście!“ po nim drugi: „nie dopuszczaj Stoeckera!“ i trzeci: „raczej wolnościowego, niż tego pastora!“ Czyż to cofnięcie pierwotnego hasła polega na jakichś paktach z wolnościowymi? Postęp socjalistom dał dobry przykład, proklamując wstrzymanie się od głosowania w obec kandydatury Hasenclevera. Wybrany w pierwszym akcie wyborczym socjalista Singer kaptował za pewne jako maklerz głosy socjalnych demokratów na postępowców; i tak się pewnie wywinięli przeważna większość, jaką wczoraj zwyciężyli kandydaci postępowi swych przez rząd polecanych przeciwników. Jeżeli liberalna prasa triumfuje z tego zwycięstwa, to podziwiać trzeba skromne jej życzenia. Zwycięstwo wolnościowych jest zwycięstwem pyrusowem, a kto wie, czy socjalna demokracja po trzech latach przestanie na dwóch krzesłach, a nie zażąda czterech? Gdyby rzecz szła właściwym trybem, Berlin byłby już dzisiaj reprezentowanym przez 4 demokratów socjalnych. Leż to niespanych nocy nabawi biednego Stoeckera wzrost potęgi socjalistów! Wszystkie jego perory, wszystkie

liż, w modlitwie, w zwrocie do Boga. Sławny doktor Briere de Boismont napisał najznakomitsze może z dotychczasowo wydanych w tym przedmiocie studyów. Otóż w tej ciekawej książce zatytułowanej: *Du suicide et de la folie suicide*, w której zebrał owoce długiego doświadczenia, nie tajne bynajmniej osobistej obojętnej niezawisłości w rzeczach wiary i liberalnego usposobienia, Briere de Boismont pisze między innymi: „Znałem wielu nieszczęśliwych, których konfesyonał lub klasztor ocalił od samobójstwa. Oświadczanie to moje wywołało może uśmiech na niejednych ustach, ale darmo! Muszę powiedzieć to, co sam widziałem.“ Inny zaś sławny alienista francuski wyznaje głośno, iż po długich badaniach przekonał się niezbicie, że tylko powrót do wiary może ostonić zwatłatego ducha od samobójczej gorączki i obłąd.

Znajdujemy w angielskich czasopiśmie ciekawe szczegóły, dotyczące higienicznych warunków niektórych większych stolic, mianowicie Londynu. To, co się właściwie w Londynie nazywa, w obrębie municypalności miejskiej, z wyłączeniem ciągnących się w nieskończoność dalszych przedmieść i zabudowań, rozciąga się na przestrzeni 304 angielskich mil kwadratowych, zamieszkałej czterema milionami ludności. Pięćkroć sto tysięcy domów wznosi się na owej przestrzeni. Przeciętnie wypada tedy po osm osób na każdy dom, co daje na hektar przeciętną 17 domów i 132 mieszkańców. Wzrost ludności w Londynie nadzwyczaj szybko postępuje. Przybywa corocznie stolicy Anglii do 70,000 dusz, ilość zaludnienia niejednego znaczniejszego

miasta, jak np. Genewy, a że ten przyrost nie zmniejsza się, ani zatrzymuje, trudno odgnać, do czego dojdzie tak obrzydliwa aglomeracja ludzi i domów. Przed końcem wieku Londyn mieć będzie więcej mieszkańców od Irlandyi, a dziś już ma ich więcej od Szkocyi, a nie mniej od Holandyi. Przed kilkoma laty, w r. 1878, Londyn posiadał 3000 kilometrów ulic. Kanalizacja wszędzie jest już przeprowadzoną. Wszystkie bez wyjątku domy nawiazane są z siecią wodociągów, dostarczających miastu codziennie 630,000 metrów kubicznych wody. Oświetlenie metropolii angielskiej wymaga rocznie 560 milionów metrów kubicznych gazu rozproszanego 4000 kilometrów rurek po całym mieście. Roczny wydatek oświetlenia wynosi do 75 milionów franków, a zatem dwa razy tyle, co koszt sprowadzenia wody do domów. Straż ogniowa liczy zaledwie 575 członków, 41 sikawek parowych i przeszło dwa razy tyle ręcznych. W jednym tylko roku 1882 było w Londynie 1296 pożarów, z których 164 znaczniejszych. Policja miejska liczy 13,000 ludzi w służbie czynnej, rozciągających swą działalność na przestrzeni 1800 kilometrów kwadratowych. Zważywszy tę przestrzeń, oraz masę ludności, Londyn posiada znacznie mniej liczną od Paryża straż bezpieczeństwa, a jednak stolica Anglii bodaj z wszystkich większych miast Europy najmniej miewa napadów ulicznych i zamachów na kieszonkę, lub życie przedmiotną.

Paryż rozciąga się na przestrzeni 78 kilometrów kwadratowych, na których wznosi się 77,000 domów zamieszkałych przez 2,240,000 mieszkańców, co daje 29

usiłowania pozyskania robotników dla reformy socjalnej Bismarcka na nie się nie zdają; on sam uległ wolnościowemu Virchowowi, wybranemu ogromną większością. Robotnicy więc berlińscy nie mają jakos zaufania do reformy socjalnej — takie jest pierwsze znaczenie ich głosowania; — chcą usunięcia ustawy przeciw socjalistom — oto drugie znaczenie postawy, jaką zajęli przy wyborach. — W takich okolicznościach nie będzie się zapewne rząd radował z wypadku berlińskich wyborów, i z obawą skieruje wzrok swój na przyszłość. — Półrządowa „Nord“ pociesza się dziś dziwną nadzieją, mówiąc, że Bebel połknie Richtera, a socjalna demokracja postępowców. Co mi za pociecha wypędzić djabła licyperem! Takie półrządowe brednie dowodzą tylko, że pewne koła nie wiedzą co począć w obec strasznego wzrostu potęgi socjalistów.

Byłby już nareszcie czas chwycić się lepszego środka przeciw socjalnej demokracji, aniżeli ustawa przeciw socjalistom. Ale tymczasem weale się na to nie zanosi, aby rząd przyszedł do uznania i upamiętania.

### ZIEMIE POLSKIE.

\* Biuro statystyczne. Gazety rosyjskie donoszą, że wypracowany został projekt utworzenia centralnego biura statystycznego dla Królestwa Polskiego; projekt ten oddany został do zatwierdzenia w drodze prawodawczej. W skład tego nowego komitetu wejść mają w charakterze członków stałych wszystkie zamieszkałe w Warszawie reprezentanci instytucji cywilnych, jako to: starszy prezes i prokurator izby sądowej, kurator okręgu naukowego, naczelnik okręgu komunikacji, prezes dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zarządzający kancelaryą generał-gubernatora warszawskiego, tudzież warszawski gubernator, oberpolicmajster i zarządzający miejscowymi izbami kontroli i skarbową. — nadto w charakterze członków rzeczywistych 6—10 miejscowych mieszkańców, znanych ze swojej naukowej wiedzy statystycznej, oraz z między trudniących się rolnictwem, przemysłem i handlem.

Taka „niezawisłość (?) nadwiślańskich gubernii“ wielce się niepodoba „St. Pet. Wiadom.“ Dziennik ten pisze: „Należy przypuszczać, że przy roztrząsaniu przedstawionego projektu w drodze prawodawczej będzie wyjaśnionem, dla jakich celów państwowych potrzebna jest podobna mieszana rada z urzędników i wolnych ekspertów, oraz na jakich państwowych zasadach opiera się myśl konieczności nadania tej stałej instytucji charakteru prowincjonalnego i zupełnie od centralnego zarządu niezależnego organu?“

### NIEMCY.

\* Berlin, 14 listopada. (Wybory ścisłejsze.) Okręg Saalfeld-Sonneberg. Wybrany Witte (wolnościowy). 8159 gł. Jerusalem (narod.). 5252. — W Skwierzynach wybr. Haupt (narod.). 10,525 gł. ks. Jan Albrecht z Meklemburga (kons.). 8282. — Sondershausen Wilson (narod.). 4985, Lipke (postęp.). 5747. — Kolonia. Dr. Röckerath (centr.). 12,732 gł. Leyendecker (narod.). 7059. — Wrocław (9 okr.) Kulmiz (kons.). 9818, Metzner (centr.). 9078. — Osnabrück (5 okr. han.) dotychczas ma większość Sattler (narod.) — Malborg (1 okr. wybor. Ellblag-Malborg) Puttkammer (kons.). 8038, Dirichlet (wolnom.). 6162. — Herzfeld (6 okr. w. kaselski Herzfeld-Rothenburg). Padło głosów 9264. Seyffarth (kons.). 6384, Arenhoff (centr.). 2880. — Gera. Rödi-

ger (socyal.) 4700 gł. Lautenschlaeger (wolnom.) 3300. Z okręgów wiejskich nie nadeszły rezultaty. — Jena. Wybrany Meyer (narod.). 7224 gł., Schoenemann (rzad.) 6177. — Stuttgart (1 okr. wyrt.). Wybrany Schott (demokrata) 11,491 gł. Tritschler 8515. — Naumburg. Dotychczas Rohland (wolnom.) 8326, Barth (kons.) 4892. — Rathenow (okr. Westhavelland). Rickert 6151 głosów, Kleist (konserw.) 2316. Wybór pierwszego pewny. — Frankfurt n. O. Struwe (wolnom.) 7376, Rosenstiel (rzad.) 3234. Pierwszego wybór prawdopodobny. — Gotha. Barth (wolnom.) 3406 gł. Wybrany Bock (socyal.) 4060 gł. — Iserlohn. Wybrany Langerhans (wolnom.) przeciw Cosmanowi (narod.) — Kilonia. Dotychczas Haenel (wolnom.) 8494 gł. Heinzel (socyal.) 8276. — Wrocław (11 okr. Rychbach-Nowaruda). Dotychczas Porsch (centr.) 7887, ksiądz Carolath (kons.) 7497.

— Stuttgart dziki „Staatsanzeiger“ pisze, że kuracja, której się król poddał w początku przeszłego miesiąca, ma bardzo pomyślne skutki. W ogóle stan jego zdrowia zadawalnia. Mimo to w celu porzucenia sił trzeba będzie królowi jeszcze raz przepędzić zimę w klimacie łagodniejszym; dla tego monarcha wraz z małżonką udadzą się dnia 18 bm. na kilka miesięcy do Nizy. — Stoecker na zgromadzeniu w Tivoli w ostatnią środę oświadczył, że prasa postępowca postarała się o poparcie przewodczym socjalno-demokratycznym i z tym oświadczeniem połączył uwielbienie jej wnioski. Ponieważ przy tej sposobności wyraźnie wymienił „Voss. Ztg.“ naczelny redaktor tej gazety zadaje mu kłamstwo i mówi: P. Stoecker, duchowny ewangelicki, nadworny kaznodzieja cesarza JMci, miał czelno mówić taką nieprawdę i w dalszym ciągu wołać: „nie pytajcie się żydowskiej prasy, lecz mych przyjaciół, a jeśli ci powiedzą, że kiedykolwiek wyrzekł słowo nieprawdy, chętnie ustąpię.“

Owóż przyjaciele P. Stoeckera usłyszeli wczoraj z ust p. jego słowo nieprawdy, a ja oświadczam, że, póki p. Stoecker nie udowodni prawdziwości swego twierdzenia, nigdy nie powinien wstępować na kazalnice, splamivszy się raz kłamstwem, i że każdy z jego gminy ma prawo wytykać go palcami i zarzucać mu, że kłamca. Aby zmzyć ze siebie tę plamę, na to jeden tylko jest sposób, tj. sąd. Niechże p. Stoecker wstąpi na tę drogę. Na zapytanie, czemu p. Singera nie skarży, odpowiedział p. Stoecker, że na to nie ma ani czasu, ani pieniędzy. Oświadczam, że ja poniosę wszelkie koszta, jeśli p. Stoecker mnie za skarży i prawdę swych słów udowodni.

— Wielkoloża w Bayreucie pod słońcem odbyła w październiku roczne zebranie. Bracia zajmowali się Encykliką papieżką, wiecem katolików w Ambergu i listem pasterskim Biskupa rzybnoskiego. Protestu przez barona Loewego zredagowanego nie przyjęto, lecz z pogardą pominięto oskarżenie wolnomularstwa, aby przejść do porządku dziennego. Wszystkie mowy z oburzeniem prawiły o jezuitycznej makarylli, twierdząc, że zatrute strzały, które Rzym i Rzymczycy wymierzili przeciw wolnomularstwu, dosięgnąć mają protestancję eesarstwa.

— Czem właściwie są socjaliści, pokazuje następujące zdarzenie. Wieczorem po wyborach ścisłych przychodzi demokracja socjalna do domu, zdzierza krucyfiks ze ściany i rzuca go z całą siłą na podłogę, tak, iż się w drobne kawałki rozprysnął; potem zdeptał go nogami i stracił obraz jakiegoś świętego na ziemię. Uczyniwszy to, zawołał: „Tak dobrze. Jest to odwet za to, żeśmy nie zwycię-

żyli.“ — Inny socjalista, dowiedziawszy się o wypadku wyborów, zakrzyknął, pniąc się ze złości: „Cieszyłbym się, gdyby Moguncya na czterech rogach się paliła.“

\* Organa rosyjskie potwierdzają podaną już przez nas wiadomość, że ministerstwo wojny postanowiło zająć się reformą tak zwanego pospolitego ruszenia (opolczenia), które, na wypadek ostatecznego naprężenia sił wojennych państwa w czasie wojny, otrzymać ma organizację siły bojowej. W tym celu utworzone będą stałe kadry, złożone z wybiernalnych podoficerów i oficerów, oraz dokonane zapasy broni nowych systemów, mającej służyć dla uzbrojenia tych improvisowanych w czasie niebezpieczeństwa oddziałów. Przy doprowadzeniu do skutku zamierzonej reformy mobilizacja osobnych oddziałów trwać powinna najwyżej miesiąc, a sformowanie całej tej siły zbrojnej odbędzie się w czasie dwa razy krótszym niż obecnie.

— Rosyjskie ministerstwo marynarki powzięło podobno zamiar znacznego powiększenia w przyszłym roku bałtyckiej i czarnomorskiej floty, a to przez budowę wielu nowych okrętów, tudzież ulepszenia istniejących statków wojennych. Budżet przyszłoroczny preliminuje na ten cel znaczne sumy.

— Wychojący z Moskwy pod redakcją Lanina „liberalny“ „Ruskij Kurjer“ otrzymał w tych dniach od ministerstwa trzecie ostrzeżenie, wydawnictwo jego przeto może być każdej chwili wstrzymane. — Jak wiadomo, „Ruskij Kurjer“ zapatrywał się trzeźwo na sprawy polskie i ustawicznie w skutek tego był celem napaści Kątkowa.

### ROSYA.

— Leon XIII wydał dokument erekcyjny dla Kolegium amerykańskiego, założonego w Rzymie już w r. 1855, niemającego wszelako dotychczas papieżkiego dokumentu erekcyjnego.

— „Nord“ brukselski zamieszcza korespondencją z Petersburga, dziwiącą się „lamentom“ „Moniteura de Rome“ i twierdzącą, że nie Rzym, lecz Rosya ma słusne powody skarżyć się na „nietolerancję“ Biskupów polskich!!

### WŁOCHY.

— Na wyspach Hebrydach, przy szkockim wybrzeżu powstały w ostatnim czasie gwałtowne agitacje agraryjne, podobne do irlandzkich. Szkoccy dzierżawcy (crofter) grozili rewolucją, wyrzucili policję z lokalu zebrania i stawili się tak hardo i groźnie, że w końcu musiano posłać okręt wojenny z liczną załogą na wyspę Skye. Zdaje się, że przywrócono spokój, gdyż na ostatniemu zebraniu przyjęto rezolucję tej treści, że dzierżawcy groźną postawą swoją chcieli tylko zwrócić uwagę rządu na smutne położenie, w jakim się znajdują. Odtąd agitować będą tylko w drodze prawnej, żądając zmniejszenia dzierżawy i pewniejszych kontraktów.

### ANGLIA.

\* Katolicka Szwajcarya przypomina sobie z wdzięcznością w trzechsetną rocznicę zgonu św. Karola Boromeusza, co ten Święty dla niej czasu swego zdziałał. Jemu to zawdzięcza Szwajcarya ścisłe połączenie katolickich kantonów celem obrony wiary, znane pod nazwą „złotego związku“; — dalej utworzenie nuncjatury, sprowadzenie Kapucynów, założenie kolegium helweckiego w Medyolanie ze stypendyami dla kleryków szwajcarskich; o instytucyję tę trwa jeszcze ciągle spór między radą związkową a włoskim rządem. Przez ostatnie kościelno-polityczne rokowania zerwane zostały ostatnie węzły, jakie łączyły kanton tesyński z archidiecezją medyolańską.

### SZWAJCARYA.

— W Zurichu postanowili katolicy odbywać co rok walne zebranie katolickie.

### Cholera.

Paryż, 13 listopada, wieczorem. W Oranie umarły na cholere dwie osoby, w Tulonie tylko jedna.

Paryż, 14 listopada. Według sprawozdania prefekta departamentu Sekwany umarło wczoraj 75 osób na cholere, i to 29 w mieście, a 46 w lazaretach. Dzisiaj umarło od północy aż do południa 10 osób w mieście a 11 w lazaretach, ogółem 21. — W Oranie zaszyły 3, w Nantes tyleż przypadków śmierci na cholere.

Bruksela, 14 listopada. Wiadomość szerzona przez „Times“ i inne dzienniki, jakoby w Brukseli zaszło 60 przypadków cholery, jest całkiem bezpodstawną. Według urzędowego ogłoszenia nie zaszedł w Brukseli dotychczas ani jeden przypadek cholery, a stan zdrowia w mieście jest zupełnie dobry.

Paryż, 15 listopada. Według ogłoszenia prefekta departamentu Sekwany umarło wczoraj od północy do 6tej godziny wieczornej 48 osób na cholere t. j. 17 w mieście, a 31 w lazaretach.

### Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 15 listopada.

\* Doniesienia urzędowe. Adwokat Michałowski w Rusi mianowany został no-

taryszem w obwodzie sądu nadziemiańskiego w Królewcę z siedzibą w Rusi.

### \* W sprawie wyborów miejskich.

Dochodzą nas obiegające po mieście plotki, powtarzamy wyraźnie plotki, którym my nie wierzymy, jakoby p. dr. Jarnatowski, proponowany na radnego miejskiego na Chwaliszewie, należał do tutejszej loży masonskiej. Byłoby w interesie wyborów rzeczą pożądaną, aby tej plotce zaprzeczono z właściwego miejsca. Utrzymują też ludzie kompetentni, że p. Smieszek, dziś główny sojusznik pana dr. Rzepeckiego, podpisywał się w latach 1852 i 1853 urzędownie *Schmischek*.

\* Teatr. Dziś komedia Angiera i Sandeau *Zięć pana Poirier* oraz komedia J. Bliżńskiego *Ciotka na wydaniu*.

W niedzielę obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Słupskiego *„Dwór i gromada“*.

\* Drugi egzamin kandydatów na nauczycieli do szkół średnich odbył się w tym tygodniu pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego Poltego. Zgłosiło się 6 nauczycieli, z których stawilo się tylko 3. Jeden z nich odstąpił od dalszego egzaminu po pracach piśmiennych, z reszty otrzymał tylko jeden kwalifikacja do objęcia posady w szkołach średnich i wyższych pensjach. — Egzamin prorektoratu złożyło 4 kandydatów.

\* *Reichsanzeiger* donosi, że posłowie do parlamentu otrzymywać będą podczas bieżącej sesji kartę bezpłatnej podróży na kolejach tylko na przestrzeni pomiędzy ich siedzibą a Berlinem. Ziąd też posłowie z okolic Berlina, którzy mieszkają w miejscowościach, nie mających ze stolicą kolejowej komunikacji, kart wolnego przejazdu nie otrzymają. Karty takie przesłane zostaną posłom do ich miejsca zamieszkania przez komisarzy wyborczych. — Uchwałę tę, jak się dowiadujemy, powzięła rada związkowa na wniosek Prus.

\* Ślub. W kościele parafialnym w Chelminie pobłogosławił niedawno ks. kanonik Bartoszkiewicz ze Szychna związek małżeński pomiędzy p. Szymonem Paszkietem, adwokatem ze Starogardu a panną Magdaleną Eitner z Chelmina.

\* W Skarszewach w Prusach Zachodnich osiedlił się lekarz dr. Lewicki z Pączewa.

\* Król Huta. Dnia 12 bm. odbyła policja rewizyjną w mieszkaniu ks. Radziejewskiego, w redakcji i drukarni „Katolika“, szukając rękopisów z nr. 63 i 66 „Katolika“, którego atoli rękopisy dawno już były spalane. Chodziło o korespondencję z Eintrachthuty.

\* Od Towarzystwa „Literacko-Słowiańskiego“ przy uniwersytecie wrocławskim otrzymujemy następujące pismo:

Szanownej publiczności polskiej w Wrocławiu pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że biblioteka „Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego“ mieszcząca w sobie znaczną liczbę doborowych dzieł naukowych i belletrystycznej treści, jest przystępną nie tylko dla członków odnośnego Towarzystwa, lecz w ogóle dla wszystkich rodaków. — Biblioteka znajduje się przy Kohlenstr. nr. 14 w podwórzu; książki wypożycza się we wtorki, środy, czwartki i soboty od godziny 1 i pół do godziny 2 i pół po południu. — Nadmieniamy, że biblioteka nasza jest najbogatszym zbiorem książek polskich we Wrocławiu. Zarząd Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego.

Jan Rakowski, Stan. Szuman, prezes, sekretarz.

Bronisław Kąsinowski, bibliotekarz.

\* Człuchowo. Do „Germanii“ piszą, że z kościelnej wsi Koczaly (Flötenstein) zamieszkałej przez niemieckich katolików, wysłano do landrata deputacya, aby go prosić o karteżki wyborcze z jego nazwiskiem. Czy zaś ta wieść otrzymała pożądaną zwirówkę, nie ma być jeszcze pewnem. Duchowny katolicki powiedział do katolika świeckiego: „Czemu chcecie kandydata polskiego (kapłana) obierać Landrat może wam być pomocnym, kandydat polski nie.“ Ten sam kapłan polecał z ambony wstrzymanie się od głosowania. „Zresztą jednak dodał, możecie obierać, kogo chcecie, choćby Kaspra“ (znanego handlarza żydowskiego). To wszystko pisze korespondent Z. z okręgu złotowsko-człuchowskiego. Gdyby korespondent był wymienił nazwisko tego kapłana, łatwo stałby się mogło, że tenże przez zwierzchność świecką pociągnięty został do odpowiedzialności za przekroczenie paragrafu Lutowego. Gdyby jaki kapłan Polak sobie coś podobnego pozwolił, wszystkie liberalne gazety podniosłyby wrzawę i zadnuncyowałyby go przed prokuratorem rządowym. — Z tegoż okręgu piszą do „Germanii“, że tamtejsi Niemcy-katolicy weale się nie mogą skarżyć na „Vergevaltigung des Polen“ — o czem ustawicznie pisze „Westpr. Volksblatt.“ Niemiecy katolicy nie nie robili, nie wysyłali żadnego delegata na zebrania, z którymi się porozumieć było można co do posła, a kiedy w ostatniej chwili wydali odezwe, wzywającą do oddania głosów na ks. Neumanna, to ta odezwa nie nosiła żadnego podpisu. Zapytany się więc korespondent do „Germanii“, czy w ogóle istnieje jaki komitet wyborczy Niemców-katolików i z jakich osób się składa, izby można z nim rokować. Jeżeli więc istnieje, to czemuż nie wypełnił zawczasu swych obowiązków, czemuż nie porozumiał się z polskimi?

\* W kolońskim teatrze „Wilhelma“ spadła w tych dniach z ogromnym loskotem w południe żelazna kurtyna; łańcuch dźwigający kontrgwichty — pękł i spowodował katastrofę, która na scenie sprawiła ogromne spustoszenie. Szczęściem stało się to w południe, gdy nikogo nie było w teatrze koszta ponieść będzie musiała fabryka, która kurtynę urządziła.

\* „Ogniem i mieczem.“ Powieść Sienkiewicza następczyni malarzom nie mało tematów. Kilku z malarzy warszawskich wygotowało olbrzymie ilustracje powieści, a pomiędzy innymi pełną halackiej wery postać Zagłoby, odtworzył Franciszek Kostrzewski. Wszystkie te prace ukazały się na wystawach obrazów.

\* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 16go listopada św. Edmunda B.

Wschód słońca o godz. 7 minut 26.  
Zachód o godzinie 4 minut 3.

W poniedziałek dnia 17go listopada św. Salomei Kr.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.  
Zachód o godzinie 4 minut 2.

**TELEGRAMY.**

Peszt, 14 listopada. Delegacja austriacka uchwalila dziś po krótkiej dyskusji kredyt dla prowincji okupowanych i nadzwyczajne kredyty dla wojska, jako też budżet marynarki według wniosków komisji.

London, 14 listopada. (Depesza „Morning Post“). Wolsey otrzymał list od Gordona, z daty 1 bm., w którym tenże donosi, że powstańcy zamordowali pułkownika Shewart, Powesa i francuskiego konsula, których Gordon wysłał na parowcu do Berberu. Gordon dodaje, że może skuteczny stawiać jeszcze opór.

**Telegram prywatny**

**„Kuryera Poznańskiego.“**

W Mąkowsku padło na p. Koczowski 201, na Gerlicha 44 głosów. W Dźdnie na p. Koczowski 47, na Gerlicha 26 głosów.

**Wiadomości literackie i artystyczne.**

\* Wysła już i na żądanie rozsyłana będzie „Gorzalka, Bratnie słowo do ludu polskiego, napisał ks. dr. Kantecki. Wydanie drugie polewowe.“ Stron VIII i 56. Cena egz. 25 fen. Pięćdziesiąt egz. 10 marek. Sto egz. 15 marek.

\* **Muzyka kościelna.** Sw. Kongregacja obrządków wydała instrukcję z 23 paragrafów, w której zaleca Biskupom włoskim nie tylko troskę o wydawnictwo ksiąg liturgicznych, lecz także wydaje przepisy co do używania organu. Jest to zapowiedź reorganizacji muzyki i śpiewu kościelnego w duchu kościelnym na podstawie reguł Stowarzyszeń św. Cecylii.

\* „Papuga“, jednoaktowa komiczna operetka Antoniego Rubinsteina robi wielkie furory w hamburskim teatrze miejskim.

**Przybyli do Poznania.**

Poznań, 14 listopada.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.**  
Baron Graeve ze Słowikowa, Rosenzweig z Reichenbachu, Dattelbaum z Wrocławia, Matezyński z Dobrojeva, pani Hildebrand z Wrocławia, Popowski z Sierakówka, Szumski z Królestwa.

**(Nadesłano).  
Prośba**

do pism polskich wychodzących w Ameryce, aby umieścić raczyli następujące ogłoszenie:  
Przed dziesięć laty wyjechał z Orzowa w Wielkim Księstwie Południowym:  
1. **Józef Terlikowski**, dzisiaj około 40 lat liczący,  
2. **Szczepan Pądniewski**, w różnym wieku, pozostawiający tutaj swoje żony. Dotychczas żaden z nich nie odezwał się ani jednym listem i nie wiadomo, co się z nimi dzieje. Jeżeliby kto z rodaków tamtejszych o którymś z nich, a mianowicie o **Terlikowskim** co wiedział, niechajby za pośrednictwem pism polskich amerykańskich albo do Kuryera Poznańskiego, albo wprost do ks. Proboszcza w Orzowie łaskawie doniósł

**GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.**

— B. — Poznań, 15 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemniaków). W tym tygodniu mieliśmy powiatowe przebiegi chłodne i dżdżyste. Dla oziminy przysiadła się obecnie osłona śnieżna, gdyż przy nagłym nastaniu mrozu nie maoby ucierpieć. Stan oziminy jest pomyślny. Dowozy w tym tygodniu były słabe, głównie część nadeszła wodą z Królestwa Polskiego. oferty z prowincji były mało znaczące. Tendencja była stała; na lepsze gatunki, których ofiarowano mało, panował ożywiony popyt tak ze strony konsumentów jak i eksporterów. — Pieniądze miały pokup, delikatniejsze gatunki płacono lepiej, 146 do 164 mrk. — Żyto w delikatnym towarze przyniosło lepsze ceny, głównym odbiorcą był królewski magazyn; również i na towar średni był popyt w celach eksportowych, 133—138 mrk. — Jęczmień przy słabym popycie miał popyt ze strony tutejszych mielarzy oraz na eksport do Niemiec środkowych i północnych, 128—150 m. — Owies na konsumpcję poszukiwany, ceny stałe, 130—145 mrk. — Groch cokolwiek wyższe, na paszę 140 do 145 mrk. wrzący 160—170 mrk. — Lubin poszukiwany na eksport, niebieski 72—78 mrk., żółty 80—90 m. — Wyka stała, 130—135 m. — Taterka wyższe 130—140 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka dobre ceny, mąka pszenna nr. 00 12,50—13 mrk., nr. 0 i I 12—12,25 mrk., mąka rzanna 10—10,25 mrk. za 50 kilogr.

**Okowita.** I w tym tygodniu było uspołeczenie bardzo przygnębione, a ceny spadły ponownie o 70—80 fen. Obrót był atoli więcej ożywiony, aniżeli w zeszłym tygodniu, gdyż mianowicie w końcu tygodnia nadeszło kilka zamiejscowych zleceń na zakupno. Na towar surowy istniał lepszy popyt tak ze strony sprytowni tutejszych jak i eksporterów. Notowania końcowe: listopad 41,90 mrk., grudzień 41,9 mrk., styczeń 42,10 mrk., luty 42,60 mrk., marzec 43,10 mrk., kwiecień-maj 43,90 mrk., maj 44,20 mrk. za 10,000 litr. prct.

(W.) **Poznań, 15 listopada** (— Sprawozdanie giełdowe.)  
Stan powietrza: ponuro.  
Żyto: stałe.  
Cena wypowiadzialna —. Wypowiadziano — cent. na październik 132,— plc., październik-listopad 131,— plc., listopad-grudzień 130,— plc., grudzień-styczeń 130,— plc. na wiosnę 133,— plc.  
Okowita: wyższe.  
Cena wypowiadzialna —. Wypowiadziano — litr., listopad 42,10 plc., grudzień 42,10 plc., styczeń 42,30 plc., luty 42,80 plc., marzec 43,30 plc., kwiecień 43,80 plc., maj 44,20 plc., maj 44,40 plc.  
Okowita: w miejscu (bez beczki) 42,20 plc.  
(Sprawozdanie urzędowe.)  
Żyto. Wypowiadziano — centarów. Cena wypowiadzialna 131,— listopad 131,— listopad-grudzień 130,—, grudzień-styczeń 130,— kwiecień-maj 133,— m.  
Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000%  
Tralles. Wypowiadziano 5,000 litrów. cena wypowiadzialna 42,— mrk., listopad 42,— m., grudzień 42,—, styczeń 42,20 mrk., luty —, na kwiecień-maj 44,10 marek, w miejscu bez beczki 42,— mr.

**Bydgoszcz, 14 listopada.**  
(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg.  
Pszemica niezmi., piękna 146—147 mrk., średnie 140—145 mrk., posłednie — m.  
Żyto stałe, w miejscu krajowe piękne 127 do 128 mrk., średnie 124—126 mrk., posłednie — m.  
Jęczmień dla browarów 130—135 m., na paszę 120—126 mrk., mały — mrk.  
Owies w miejscu 120—130 marek, posłedni — mrk.  
Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.  
Okowita za 100 litr. a 100% 41,50 m.

**Wrocław, 14 listopada 1884.**  
Żyto (za 2000 funt.) wyższe, wypowiadziano —. Cena wypowiadzialna —, listopad 136,50 złd., listopad-grudzień 133,50 złd., grudzień-styczeń 134,— złd., styczeń-luty 135,— złd., kwiecień-maj 139,50 złd.  
Pszemica. Wypowiedz. — cent. na listopad 153,— złd.  
Owies. Wypowiedziano — cent. na listopad 127,— złd., kwiecień-maj 126 złd.  
Rzep. Wypowiedziano — cent. listopad-grudzień 243 złd.  
Olj rzepiowy niezmi., wypowiedz. — cent. w miejscu 53,50 złd., listopad 50,50 złd., listopad-grudzień 50,50 złd., kwiecień-maj 51,50 złd., maj-czerwiec 51,75 złd.  
Okowita niższe, wypowiedziano — litrów w miejscu —, listopad 41,60 złd., listopad-grudzień 41,60 złd., grudzień-styczeń 41,70 złd., styczeń-luty 42,— złd., kwiecień-maj 43,90—44 złd., maj-czerwiec 44,— złd., czerwiec-lipiec 45,— złd., na lipiec-sierpień 45,60 złd.  
Cena wypowiedz. na 15 listopada żyto 136,50 mrk., pszemica 153,— mrk., owies 127,— mrk., rzep — mrk., olj rzepiowy 50,50, okowita 41,60 mrk.  
Ceny targowe z dnia 14 listopada 1884.

**Postanowienia**

miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki towar	naj. wyż.	naj. niż.	naj. wyż. niż.
Pszemica biała zółta	15 70	15 10	14 10	13 70	13 60	13 30
Żyto	15 40	14 80	14 10	13 70	13 60	13 40
Jęczmień	15	14	13 20	12 70	12 40	12 10
Owies	13	12 80	12 60	12 40	12 20	12
Groch	18 10	17 50	17	16	15 50	15

Lubin słabo, za 100 kilogr. zółty 7,30—8,70 do 8,60 mrk., niebieski 7,30—7,80—8,10 mrk.  
Makuchy siemienne, za 50 kilogr. 9,30 do 9,50 mrk., obce 8,00—8,80 mrk., na wrześnie-październik plac. do — mrk.  
Makuchy rzepakowe w pot., za 50 kilogr. 6,70 do 6,90 mrk., obce 6,40—6,60 mrk., na wrześnie-październik — mrk.

**Berlin, 14 listopada** (sprawozdanie urzędowe).  
Pszemica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 140 do 173 według jakości; na miesiąc bieżący 155,50 do 154,75—155, na listopad-grudzień plac. 155,50 do 154,75—155, na kwiecień-maj pl. 164—164,50, na maj-czerwiec plac. 165,00—165,75, na czerwiec-lipiec 166,25—166—166,50. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —.  
Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 128 do 160 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 130 1/2, żąd. —, na listopad-grudzień plac. 129 1/2, na kwiecień-maj płacono 134 1/2=134,00. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedziana 130 1/2.  
Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 136—145 według jakości; na mies. bież. 138,75—139—138,50, na listopad-grudzień 138,50—137,75—138,25, na kwiecień-maj 142,25—142,50—141,75, na maj-czerwiec 142—142,25—141,75. Wypowiedziano 23,000 cent. Cena wypowiedziana 138,50.  
Kukurudza w miejscu plac. 127—135 we dług jakości. Wypowiedziano — cent.

**Telegram giełdowy  
Kuryera Poznańskiego.**

Berlin, 15 listopada 1884. (Kursa końcowe).

Ziemniopody.		Kapitały.	
Pszemica słabiej	154,50	Galic. akc. k.	113,50
listopad-grudzień	163,75	Pr. consol. 4 1/2%	103,30
kwiecień-maj	138,—	Pozn. listy z.	101,20
Żyto słabiej	138,—	Pozn. listy rent.	101,70
listopad	138,—	Austr. banknoty	166,50
listopad-grudzień	141,25	Austr. renta złota	86,50
kwiecień-maj	50,70	Austr. losy 1860	119,50
Olj rzep. spok.	52,30	Włochy	95,75
listopad	43,90	Rumuny	104,10
kwiecień-maj	43,90	Ros. banknoty	209,20
Okowita spok.	43,90	Ros.-ang. pożyczk.	94,75
w miejscu	43,90	Pol. 5 1/2% listy zast.	62,50
listopad	43,90	Pol. lik. l. zast.	56,50
listopad-grudzień	45,70	Kredyty	488,—
kwiecień-maj	46,—	Kolj państwowa	501,—
maj-czerwiec-lipiec	46,80	Lombardy	247,—
Owies	130,25	Usposeb. dosyć stale.	
listopad	950,—		
Wyp.-okow. kw.	0,000		

**Szczecin, 15 listopada 1884.** (Kursa końc.)  
w miejscu  
kwiecień-maj 52,—  
Okowita potw.  
w miejscu 43,—  
listopad 42,50  
list.-grudzień 42,50  
kwiecień-maj 47,—  
Petroleum  
w miejscu 8,35

**✠**

Dnia 13 bm. zakończyła życie doczesna nasza Matka i babka sp. **Józefa Nowacka** z Skrobuzińskich o czem donosi w smutku pogrążona rodzina. **Marcin Stankowski z żoną.** Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17go po południu o godz. 3 z domu Szarytek plac Bernardyński. (969)

**Księgarnia Katolicka w Poznaniu** (921)  
wydała i poleca:  
**Żywot bł. Jana z Dukli.**  
Z obrazkiem str. 20. 10 fen., z przesyłką franco.  
**Żywot i cuda bł. Jędrzeja Boboli.**  
Z obrazkiem str. 40. 25 fen., z przesyłką franco 30 fen.  
Obydwa dzieła zaopatrzone aprobatą kościelną.

**CZEKOLADĘ**  
**Sucharda**  
w rozmaitych gatunkach co tylko odebrała i poleca cukiernia (953)

**Ant. Pfitznera**  
Stary Rynek nr. 6.

**Arac de Batavia**  
litr po 2 mrk., 2 m. 50 fen. i 3 marki. (857)

**Jamaica Rum**  
litr po 2 i 3 marki na całych i półbutelkach poleca cukiernia

**Ant. Pfitznera,**  
Stary Rynek.

Nakładem Księgarni Katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie wyszedł

**Kalendarz katolicki krakowski na rok Pański 1885**

ozdobiony ryciną kolorowaną, pięknymi drzeworytami, tabliczką pergaminową i z dodatkiem bezpłatnym ozdobnego kalendarza biórkowego.

Cena egzemplarza 1 marka. Przesyłka 1 egzemplarza 40 fen., 2 do 3 egz. 50 fen., od 4 do 15 egzemplarzy 72 fen. (942)

Obszerne katalogi Księgarni Katolickiej na żądanie posyłam gratis i franco.

**Odezwa!**

Szalona burza, która w zeszłym miesiącu nawiedziła Gostyni i okolice, dużo wyrządziła szkody. Najboleśniej dotkniętymi zostali tutejsze Siostry Miłosierdzia, którym wicher zabrał nieomal cały dach, rozniósłszy go w drobnych kawałkach po przyległych polach i znaczenie uszkodził mury i gzymsy, które przed niedawnym dopiero czasem odnowione były. Szkodę obliczyć można na kilka set marek. Szczepie utrzymywanie Siostr Miłosierdzia i brak wszelkich funduszy na restaurację tego dachu, pod którym chorzy i biedni tyle doznają dobrodziejstw, powoduje nas do ogłoszenia niniejszej prośby o pomoc dla tak dotkliwie poszkodowanych.

**Stanisław Potworowski, Marcei Żółtowski,**  
Kossowo. Godurów.  
**Dr. Rutkowski,**  
Gostyni.

Składki przesyłać można na ręce **Dr. Rutkowskiego w Gostyniu.**  
Gostyni, dnia 12 listopada 1884.

Otworzenie nowej prenumeraty na (964)

**MAPĘ POGLĄDOWĄ**  
**Królestwa Polskiego**  
ulożoną przez  
**J. Wojcicką.**

Uwzględniając na dochodzące żądania Redakcyi Inżynierji i Budownictwa obniża na czas pewien cenę ostateczną mapy 36 marek i otwiera nową prenumeratę po 30 marek płatnych w dwóch ratach po 15 marek przy zamówieniu i przy odbiorze.

Prenumeratorem Inżynierji i budownictwa korzystają z obniżenia prenumeraty do 25 marek, płatnych w dwóch powyższych ratach. Prenumeratę przyjmuje w Poznaniu skład **A. Rosego** w Bazarze. W Warszawie: Redakcyje wszystkich pism tak codziennych jako i tygodniowych jako też Redakcyja Inżynierji i Budownictwa (**St. Szafarkiewicz**) Warena 2.

**Wydawnictwo**  
**mapy poglądowej Królestwa Polskiego**  
ulożonej przez p. **J. Wojcicką**  
uprasza o przysłanie ofert na dostawę

**3750 m. shirtingu** lub perkalu 1,35 m. szerokiego.  
**7000 m. tasienki wełnianej** zielonej 1 cm. szerokiej.  
**2150 walców** z drzewa brzoźowego lub bukowego 1,32 m. długich 3 cm. grubych, dwoma 1,5 cm. dług. czopami na końcach opatrzonych. Na czopach umieszczone mają być 10 cm. długie starannie toczone **galki.** Walek z czopami na dwie równe części rozzernięty. Tak walek jak galki mają być politurowane na jesion, dąb i heban.  
**2150 sznurów wełnianych** zielonych 1,70 m. długich 3/4—1 cm. szerokiech. Końce w kształcie ucha za pomocą **piersienica** rozsuwalnego założone zaopatrzone mają być w **dwie sute chwasty.** Użycie drzewa w piersienicach i chwastach jest wykluczone.

Oferty uprasza się składać włącznie aż do **16 listopada** z oznaczeniem **ceny, wagi, czasu,** potrzebnego do dostarczenia pojedynczych pozycji oraz wraz z dołączeniem próbek pod adresem **wydawcy St. Szafarkiewicza, Poznań, ul. Wrocławska Nr. 9** (963)

**!Na kolede!**  
**Gorzalka.**  
Bratnie słowo do ludu polskiego napisał ks. dr. Kantecki.  
Drugie pomnożone wydanie już wyszło.  
Zwracamy uwagę Sz. Duchowienstwa na tę książeczkę, stósowną jako podarek kolewowy. Cena egz. franko 25 fen., 50 egz. 10 m., 100 egz. 15 mrk.  
Zamówienia przyjmuje  
**Drukarnia Kuryera Poznańskiego**  
**!Na kolede!**

**!Druk ukończony, prenumerata zamknięta!**  
Nakładem naszym wyszła i polecamy: (962)

**O naśladowaniu Chrystusa**  
**Tomasza à Kempis**  
z dodaniem całej księgi do nabożeństwa. W See str. 400.  
Ceny za egzemplarz na papierze zwyczajnym są:  
bez oprawy 80 fen. — opr. w pół płótno 1 m. — opr. w całe płótno 1,60 mrk. — opr. w całe pl. ze złotym brzegiem 2,25.

Ceny za egzemplarz na papierze wełnowym:  
bez opr. 1,20 m. — opr. w pół pl. 1,50 m. — opr. w całe pl. 2 m. — opr. w całe płótno ze złotym brzegiem 2,60 m. — opr. w safanową skórę ze złotym brzegiem 4 marki.

(Zamawiający na raz 10 egzempl. zarówno czy bez opr. czy w jednakiój opr. czy też w różnych oprawach, czy wełnowe, czy zwyczajne wydanie, dostaje zawsze jeden egzempl. na zwyczajnym papierze ofiarowany w pół płótno w dodatku. — Na przesyłkę 10 egzempl. załączony trzeba 50 f. na przesyłkę pojedynczych egzempl. po 20 fen. do każdego. [982]

**Księgarnia Katolicka. Poznań.**

**Księgarnia Katolicka**  
w Poznaniu, (501)

nabyła wszelkie nakłady X. Prob. **Stagraczyńskiego** i poleca takowe po cenach następujących:

Nauki katechizmowe, tom I 342 str. . . . . 4,50  
Nauki katechizmowe, tom II str. 480 . . . . . 4,50  
Biblioteka kaznodziejska, tom III str. 815 . . . . . 8,00  
Biblioteka kaznodziejska, tom IV str. 726 . . . . . 7,00  
Zbiór kazań na uroczystości Zbawiciela świata, str. 333 . . . . . 3,00  
Conciones funebres M. Fabri. str. 241 . . . . . 3,00  
Conc. selectae per annum M. Fabri. S. J. str. 732 . . . . . 7,00  
Ave Maria. Nowy wykład pozdrowienia Anielsk. str. 232 . . . . . 0,75  
0 bledzie i nędzy ludzkiej str. 125 . . . . . 0,60  
Przeraziłwo echo trąby ostatecznej str. 138 . . . . . 0,60  
Katonie piekietne z obrazkami . . . . . 0,30

(Nadsyłający należytość naprzód odbiorą przesyłką franko).

**HELENA SCHMIDT**  
ul. Wrocławska 21, narożnik placu Wiedeńskiego poleca

eleganckie paryzkie kapelusze, prawdziwe koronki, czepeczki, żaboty, rysy, pióra i kwiaty.

Przyjmuje kapelusze do odświeżania — do prania koronki. (807)

**Wyprzedaj**  
odłożonych towarów  
(972) **rozpoczyna się**  
z dniem dzisiejszym.  
**Robert Schmidt,**  
Poznań, Rynek 63.

**FORMULARZY**  
**Petycyi Górczyńskięj**  
nabyć można (978)  
w Drukarni Kuryera Poznańskiego,  
św. Marcin nr. 16.

Osiedlam się jako  
**rzecznik**  
we Wrześni. (950)  
**Feliks Kutzner.**

**Osobom** żada od lekarza i apteki mieszkającym, a więc mieszkającym wsi w ogóle, w szczególności zaś proctwom itp. można na podstawie wieloletniego doświadczenia jako praktycznym podręcznik domowy, tak w przemiążających codziennych zaniomoznieniach, jako też w zastarzałych cierpieniach, polecieć usilnie nader pożyteczną ilustrowaną broszurkę (957)

**„Przyjaciel chorych.“**  
Broszurka ta zawiera zarazem autentyczne dowody skuteczności zaleconych w niej środków. Nowego 135 polskiego wydania tej książeczki dostarcza księgarnia „Richters Verlags-Anstalt in Leipzig“ na żądanie każdemu bezpłatnie i franko.

**Tapety i rolosy, Samowary rosyjskie, Zakład litograficzny, Rejestra gospodarskie, Towary galanteryjne, Alfenide Christoffa**

polca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (189)

**Antoniego Rose**  
w Poznaniu w Bazarze.  
Próby tapet franco.

**Dodatek.**

**Drukarnia**  
Kurjera Poznańskiego  
przy ulicy św. Marcina nr. 16  
w nowym domu p. Krysiowicza  
(w podwórzu na prawo)  
wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa  
wchodzące jako to:

Czasopisma, <b>DZIEŁA</b> wszelkich rozmiarów, Brozury, Tabele, LISTY, Rachunki, Adresy,	Dyplomy, Karty wizytowe, <b>KWITY,</b> <b>WEKSLE,</b> Kontrakty, Cyrkularze, Formularze, itd. itd.
---	---

Ceny umiarkowane.



**Skład wszelkich**  
**aparatów i sprzętów kościelnych,**  
oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie  
na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich,  
rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się cał-  
kowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze,  
tak mruwane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare  
ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną  
przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)  
**J. Szpetkowski,**  
dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

**Drogerya**  
**H. Jasiński i Spółka**  
Poznań, św. Marcin 62  
poleca (135)  
**wszelkie wody mineralne**  
świeżego nalewu,  
Sole i ługi do kąpieli,  
Perfumy francuzkie i angielskie, mydła  
medyczne i toaletowe,  
Prawdziwe koniaki francuzkie,  
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,  
Farby na posadzki prędko schnące i z la-  
kierem bursztynowym,  
**Świece kościelne.**  
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową  
i pszenną, modre, Borax i wszelkie ar-  
tykuły w gosp. domowym niezbędne.

**Lampy stołowe i wiszące**  
we wielkim wyborze  
jako też  
**KOMPLETNE WYPRAWY**  
skromne i luksusowe  
poleca (762)  
**B. SZULCZEWSKI.**  
Skład porcelany, szkła i tac.  
Stary Rynek nr. 53/54.

**Melania Mann**  
KONFEKCJA DAMSKA  
64. Ulica św. Marcina 64.  
I piętro.

**KAPITAŁY**  
na wielkie majątki ziemskie  
po 4 1/4 proc. przy pełnej walucie nie niższej  
jak w sumie 500,000 marek,  
na małe majątki ziemskie  
i nieruchomości w miastach  
po 4 1/2 proc. na lat 10 i dłużej.  
Kapitały z amortyzacją od 4 3/4 proc. są do na-  
bycia za pośrednictwem  
**Adolfa Thiela**  
w Bydgoszczy.

**A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe**  
pod gwarancją przypiera się wosm ich pierwotny  
kolor i potysk. Cena butelki 2 mkr.

**"POMPADUR"**  
A. Kwiatkowskiego esen-  
cja przeciwko łupieżom.  
Za pomocą tego radykalnego  
środka usuwają się łupieży,  
wyrzuty oraz wszelkie nieczy-  
stości skóry głównej i t. d.  
Cena butelki 3 mkr.

**JEDYNY I PRAWDZIWY**  
środek przeciwko wypo-  
daniu włosów  
jest stymna z swego skutku A.  
Kwiatkowskiego tynktura na  
porost włosów, która uzma-  
nia nawet zupełnie staby włos  
Cena butelki 1,50 mkr.

Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca  
**A. Kwiatkowski, Coiffeur.**  
POZNAŃ, ŚTY MARCIN NR. 76  
vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

Fabryka gotowej bielizny  
**A. z Pawłowskich Kaufmann**  
w Poznaniu  
plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)  
poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzony  
**skład płótna**  
w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do  
najdroższych jako to: bielefeldzkiego, iryjskiego, he-  
renhutskiego, śląskiego i t. d. (539)  
Największy wybór brylantyny  
w najrozmaitszych deseniach, stósownej na posęciele i rzeczy negliżowe.  
**KOMPLETNE WYPRAWY**  
wykonują się najgustowniej podług najnowszych żurnali.  
**STOŁOWIENIA**  
w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.  
Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.  
Wielki skład rzeczy negliżowych.  
Koszule męskie białe jako też kolorowe wykonuje się po-  
dług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.  
Barchany, pikl, dymki, płótna na posęciele, cwylichy, drellszki,  
szyrtyngi, szyfony, satynety i t. d.  
Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.  
Hafty, tryminki i koronki niciane.  
Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.  
Kołdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.  
w rozmaitych kolorach.  
Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.  
Kotniczki i mankiety najnowszego fasonu.  
Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po  
cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

**Warszawski magazyn obuwia**  
Śty Marcin 68 wprost Piekar.  
Wielce Szanownej Klienteli donoszę uniżenie, że mój  
**ZAKŁAD SZEWSKI**  
przeniósł z Bazaru do własnego domu **śty Marcin 68**  
wprost Piekar, tuż za drukarnią Deckera. Powiększone war-  
szaty podadzą mi środek służyć jak najlepiej Sz. Klienteli  
i stworzą szkołę dla rzemiosła w przyszłości. (745)  
**F. Andrzejewski.**

Leszno w październiku 1884.  
Szanownej Publiczności miasta i okolicy mam honor uprze-  
mie donieść, iż z dniem 1 października otworzyłem tutaj w **Bytku**  
pod nr. 26 (625)  
**skład sukna**  
**i warsztat krawiecki.**  
Długoletnie doświadczenie w tym zawodzie, jako kiero-  
wnika i przykrawacza w pierwszorzędnych składach większych  
miast w kraju i za granicą, pozwalają mi mieć to przekonanie,  
że wszelkim nawet najwybredniejszym życzeniom zdołam zado-  
ścić uczynić.  
Na porę jesienną i zimową polecam mój bogato osobi-  
stemi zakupami zaopatrzony skład materiałów krajowych jako  
i zagranicznych, zapewniając ceny najprzystępniejsze i skóra  
usługę.  
Z wysokim szacunkiem  
uniżony  
**J. Rauhut,**  
były przykrawacz armii L. Bieliński w Poznaniu.

**Blooker'a holend. Kakao**  
najlepszy i najłatwiej rozczyniający się fabrykat, uwienczony  
wielu medalami złotymi. 1/2 Ko. wystarcza na 100 filiżanek  
W zapasie we wszystkich znaczniejszych tego zakresu składach  
Fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam.

**Wielki wybór zegarków** ZŁOTE MEDALE. **Wielki wybór**  
remontoire srebrnych i złotych. regulatorów, budzików i zegarów  
paryzkich.  
**Zegarki złote**  
z fabryki Patek, Philippe & Co. w Genewie  
poleca w wielkim wyborze  
**W. Szulc, zegarmistrz**  
w Poznaniu w Bazarze.  
**Wybór złotych łańcuszków, srebrnych i z imitacji.** **Skrzynki**  
grające melodie na-  
rodowe polskie.  
(162) Pracownia dla wszelkich reperacji zegarków.

Na porę jesienną i zimową  
**wszelkie nowości krajowe i zagraniczne**  
na ubiory i paletoty męskie  
odebrałem i takowe po umiarkowanych cenach polecam. (510)  
Zwracam także uwagę Szanownemu Duchowieństwu, iż wykonuję **zgrabne i odpo-  
wiedniego kroju rewerendy.**  
**W. Koźlicki,**  
Poznań, ulica Jezuicka nr. 4.

Poleca się do wykonywania (517)  
**wszelkich robót**  
**stiukowych i mozaikowych**  
**M. PIOTROWSKI,**  
specjalista  
w Poznaniu przy ulicy Strzałowej nr. 7.

**W. Trzciniński,**  
rzeźbiarz i pozłotnik  
**w Poznaniu,**  
Wodna ulica Nr. 22,  
poleca się do odnawiania całych wnętrz kościołów, do budowania  
nowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów  
kościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknymi obrazami  
w wielkim wyborze, baldachymy, latarki, kierce, pasy Chrystusa na  
Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa  
i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy  
w rami barokowe i z pięknych listew. Również poleca piękne  
pajaki do kościołów różnej wielkości od 8 do 36 świec. (103)

**Mydło rezolwujące**  
wynalazku  
**Franciszka Pichlera**  
ces. król. nadweterynarza armii austriacko-węgierskiej  
leczy u wszystkich zwierząt domowych każdą chorobę zewnętrzną  
i wyrzuty skórne — a mianowicie u koni każde okalwienie — bądź  
świeże, bądź zastarzałe — i jest środkiem radykalnym na grzezoły,  
choroby nóg, zapalenie ścięgna, odparzenie od siódła i półszorków.  
Mydło rezolwujące składa się w części z wysoków różnych  
ziół alpejskich i żywicy, a nie zawiera much hiszpańskich, ani ża-  
dnych (zdrowiu szkodliwych) preparatów rtęci.  
Skutkiem wielkich swych zalet i skutecznej działalności zys-  
kało mydło rezolwujące wiele świadectw uznania i pochwał od róż-  
nych towarzystw rolniczych i większych posiadzcicieli. (778)  
Mydełko 50 gramowe starzące na 10 koni kosztuje 2,50.  
" 120 " " " 25 " " 5,00.  
Do każdego mydełka rezolwującego dołącza się przepis użycia.  
Generalny skład na całą kulę ziemską mają  
**Wasilewski & Pilaski w Warszawie.**  
Aby zapobiedz naśladowaniu każde pu-  
delko z mydłem rezolwującym zaopatrzone jest  
w obok stojącą deponowaną markę i nasze faćimile  
**Wasilewski & Pilaski, Warszawa.**  
Skład główny na Wielkie Ks. Poznańskie u  
**R. BARCIKOWSKIEGO W POZNANIU.**  
Kupcom udziela się odpowiedni rabat.

**Wielki magazyn futer**  
**Filipsohna Holza**  
24 Ulica Wodna 24  
poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności Poznania i oko-  
licy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach  
futer dla panów i dam. Mianowicie zwracam uwagę, iż w skutek bez-  
pośrednich stósunków z **Ameryką i z Rosyą** mogę tak futra męskie  
jako i damskie, dalej mufy, kołnierze i skórki od najwycześniejszych  
do najwykwintniejszych wyrobów po najtańszych cenach sprzedać. O ja-  
skawie względy uprasza (705)  
**Filipsohn Holz,**  
24 Ulica Wodna 24  
obok Księgarni Katolickiej.

**Kuracya zimowa**  
w zakładzie wodole-  
czniczym prof. Win-  
ternitza w Kaltenleut-  
geben pod Wiedniem  
(Austria).  
Prospekt udziela na ża-  
danie (861)  
**Dyrekcya.**

**Herbatę chińska**  
sprzętu 1884/5 r. (466)  
uzupełniona wybornymi gatunkami.  
Poznań. **J. N. Piotrowski.**

**HERBATE**  
chińska  
we wielkim wyborze polecam  
tak kupującym detalicznie jak  
i en gros (876)  
**J. N. Leitgeber.**

**WINA WĘGERSKIE**  
Winiarstwa.  
1/10 litra karařka 0,25  
1/20 " " 0,50  
1/10 " " butelka od 1,-  
1/8 " " " 1,-  
1/2 " " " 2,-  
1 " " " 3,-  
**A. Piotrowski**  
Franciszkańska ulica nr. 1,  
róg Starego Rynku.

**Rogale**  
różnej wielkości, na-  
dziewane rodzenkami,  
migdałową masą i ma-  
kiem poleca od dziś  
cukiernia (920)  
**A. Pfitznera**  
Poznań, Stary Rynek 6.

**Herbatę czarną**  
(Pecco)  
wyborną i wypróbowaną funt  
po 6 marek poleca cukiernia  
**Antoniego Pfitznera**  
Stary Rynek nr. 6.

Materace włosienne począ-  
wszy od 21 m.,  
Materace z włókna Indyjskie-  
go pocz. od 8 m. poleca  
**Tapicer Brojerski**  
Piekary 22. (938)

**Zakład fotograficzno-artystyczny Rivoli & Sp.**  
ul. Bismarkowa Nr. 11  
zaangażowawszy na stałe malarza artystę jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnej wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane.  
Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłej fotografii.  
Ceny umiarkowane.

**Malarz i dekorator J. KOMENDZIŃSKI**  
Poznań, ul. Fryderykowska 20

poleca się Wielbemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, pozłoczych jako i malowania wnętrz kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe tak na murach jako i na drzewie. Maluje obrazy nowe i odnawia stare oraz czasem zniszczone fresko, gobeliny i wszystkie inne prace w zakresie artystycznym wchodzące. Wszelkie podjęte prace wykonuję sam spiesznie i rzetelnie choć w oddaleniu.  
Zdolności do wykonywania wszelkich prac nabyłem w szkołach sztuk pięknych i podróży po większych miastach Niemiec i za granicą.

**Najznacniejsza berlińska fabryka zegarków.**  
Ciężkie złote zegarki męskie do nakręcania bez kluczyka. Znakomite złote zegarki damskie do nakręcania w pięknych wzorach, stósowne na podarki  
**tanio a piękne regulatory.**  
Piękne gustowne oprawy do zegarków wykonujemy w 8-10 dniach. Ilustrowanych cenników i bliższych wiadomości udziela gratis i franco  
**C. Jägermann, Berlin**  
70. Friedrichstrasse 70.

**Płótna i stołową bieliznę**  
z fabryk bielefeldzkich i śląskich szyrtyngi, chifony, dymki, barchany jak również gotową bieliznę od najtańszych do najpiękniejszych gatunków, poleca po przystępnych cenach.  
**W. Jerzykiewicz.**  
Skład płótna, bielizny, firanek, koronek, haftów i towarów białych.  
Ulica Wilhelmowska nr. 5, obok poczty.

**Pasy do maszyn,** skórną do reperacji pasów, techniczne towary gumowe, instrumenta z doświadczalnej stacji dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych  
**Z. Mazurkiewicz,**  
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.  
Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

**Herbatę chińską** ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mrk. za funt oraz bardzo dobre  
**prusze herbaciane** po 2-2,50 mrk. za funt.  
**araki, rumy, koniaki,** francuskie czerwone i węgierskie wina  
**W. BECKER,**  
plac Wilhelmowski nr. 14, obok cukierni p. Wolkowitza.

**Farbuje** bez rozprucia w trwałych kolorach wszelką garderobę zimową damską i męską  
Futra i rzeczy watawone czyści w wszelkiego rodzaju plam i odwieża w kolorze bez rozprucia, aksamity na nowo apretuje i w najmniejszej wycłacza desenie, jak w ogóle zniszczoną garderobę odnawia, reperuje i modernizuje Zakład renomowany  
**ED. GNENSCH,**  
Farbiarnia i pralnia chemiczna.  
Skład: Ulica Wilhelmowska nr. 14, blisko kościoła św. Marcina.  
Fabryka: Piekary nr. 4 w domu własnym.

Spowodowany wielostronni zyczenia mi szanownych a zycziwych mi odbiorców, powiększyłem znacznie skład mój mebli i polecam obok specjalnego magazynu mebli wyścielanych  
**wszelkie inne meble,**  
jak: zwierciadła, łóżka, bufety, stoly, krzesła i t. d. wszystko według najnowszych deseni praktyczne, gustowne i po nader przystępnych cenach.  
Wszelkie reperacje uskutecznią się przy cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.  
**A. Andruszewski,**  
Magazyn mebli i zakład tapicerski.  
W. Rycerska ul. nr. 8.

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia polecam zwłaszcza Szanownym rządcóm kościołów,  
**SZOPKI**  
do ustawienia na mienie albo przed antepedium z przynależnymi figurami dzieciątka Jezus w żłobku, Matki Bożej, Sgo Józefa, Trzech Króli, pastry, wołu, osła i owieczek. Szopka (do oświetlenia wewnątrz) prawie 2 metry szeroka, 1 1/2 metra wysoka, metr głęboka; figury około 40 cm. wysokie, wszystko artystycznie wykonane. cena najumiarkowańsza. O wczesne zamówienia uprasza  
**A. Krzyżanowski, Poznań.**

**55. Największy skład futer! 55.**  
**55. Jak najtańsze ceny! 55.**  
**55. Heimann Lessler 55.**  
**55. Stary Rynek 55.**

**Drogerya**  
**M. Wytyk, Kościan**  
Rynek narożnik obok Fary  
poleca

**Wody mineralne, Sole i ługi kąpielowe, Perfumy, mydła toaletowe, medyczne i rozmaite do prania, Farby na posadzki, pokost, likwory, świece, Oliwę do machin, smarowidło do wozów, Wszelkie proszki dla koni i bydła jako i rozmaite artykuły w gospodomowym niezbędnym.**

Astr. kawior perł., elbl. minogi, Łosoś wędz. i mar., nowe sardynki i tuńczyk w oliwie, pomorskie półgęski z kością i bez kości, pom. gęsie pałki mar., strals. śledzie opiek. i delik. mar., pasztety w rozmaitych gat., kiszkę bruńsw., wątroby, kiełbaski frankf., sery szwajc., holend., eidamski, limb., neuschat. gervais, ziółkowy i parmazański, sielawki i bydlinki poleca w towarzystwie najprzedniejszym i po cenach najtańszych  
**J. K. Nowakowski,**  
Plac Piotra nr. 3.

**J. Popławski**  
Poznań, ulica św. Marcina nr. 16,  
dawniej Jezuitka ul. no. 12.

**Jedyny polski skład machin do szycia**  
poleca najlepsze i najnowsze maszyny Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe itp., również  
machiny do prania i wyżyźniania po cenach bardzo przystępnych i przy zupełnej gwarancji. Wszelkie maszyny wysyłam do każdej stacji franko. — Spłaty ratami, przy gotówce znaczny rabat. Stare maszyny przyjmuję w zamian. Wszelkie reperacje miejscowe i zamiejscowe wykonuję w jak najkrótszym czasie tanio i dobrze.  
Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

**Wiedeńskie Pasyansy**  
czyli ciasteczka bardzo smaczne do herbaty, funt po 2 marki poleca cukiernia  
**Antoniego Pfitznera,**  
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

**Z powodu zwinięcia handlu całkowita wyprzedaż** po cenach niższych składu płótna, towarów białych, wełnianych i krótkich  
**A. Birnera,**  
Stary Rynek nr. 62.

**Kawy** surowe czyste i przyjemnego smaku od 70-160 fen., jako też codziennie świeżo palone i mieszane jak najdosowniej od 1-2 marek za funt;  
**CUKIER** w głowach, w kostkach i melony, lecz tylko w najlepszym gatunku, po cenach niższych hurtownie i detalicznie poleca  
**B. Głabisz,**  
Śty Marcin nr. 14.

**Wina węgierskie** zupełnie czyste, do użytku mszalnego przeznaczone, po 1 m. 50 fen. i 2 marki litr; wino to musi być leżące na butelkach zachowywane — poleca handel win hurtowny  
**Antoniego Pfitznera**  
Poznań, Stary Rynek.

**Młyn parowy Karóla Kratochwilla** w Poznaniu (Podgórnik) poleca swe wyroby.

**Herbatę** ostatniego sprzętu polecam: Souchong I funt 5 marek (nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów). Souchong II funt 4 marki. Souchong III funt 3 marki. Souchong i Pecco mieszana nr. I funt 9 marek. Souchong i Pecco mieszana nr. II funt 6 marek. Souchong i Pecco mieszana nr. III funt 4 marki. (nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funt). Pecco kwiat 9 marek.  
**Prósze herbaciane** nr. I funt 3 marki, nr. II funt 2,50 mrk., nr. III funt 2 mrk. Przy odbiorze najmniej 5 funtów dają rabat.  
**A. W. Żuromski** skład herbaty.  
Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ulica 25.

**Wagen-Fabrik** C. Pawel Wilding we Wrocławiu.  
Założona 1835 r.  
Premiowana na wszystkich wystawach, na których występowała.  
Poleca oprócz wielkiego składu gotowych pojazdów (których rysunek każdy chwili służy) w uznanym dobrym wykonaniu po możliwie najtańszych cenach, także wszelkie części składowe i artykuły powozowe jak patentowane osie i resory, koła jesionowe gięte i Hicorego, skórki safanowe, sukna, dywaniki, latarnie i t. d. i t. d.

**Sala Lamberta.** We wtorek dnia 2 grudnia o godzinie 7 1/2 wieczorem  
**Koncert** dany przez Kawalera **Brindis de Salas** wirtuozą na skrzypce, Panne **Terese Tasti** śpiewaczkę koncertową, Panne **Elzę Friedrich** pianistkę.  
Biletów na krzesła numerowane po 3 i 2 mrk. na miejsca do stania po 1 mrk. nabyć można w nadwornej księgarni i handlu muzykalnym Ed. Botego & G. Bocka.

**Prawdziwy ang. porter** waru jesiennego **Barclay Perkins & Comp.** w Londynie polecają jaknajtaniej **Bracia Andersch.**

**Kuchy** rzepiowe z odstawą franko do najbliższej stacji kolejowej, jako też ze składu poleca jak najtaniej **A. Bakowski** Skład nasion.

Od 17go tm. **świeży smołec gęsi** funt 1,20 mk.  
**Marynowane pałki** sztuka 75 fen.  
**Dom. Naramowice,** Sklep, św. Marcin, No. 74.

**Wzrzesni** na ulicy Poznańskiej jest **kamienica** wraz zabudowaniami i ogrodem natchmiast z wolnej ręki do sprzedania, ewentualnie mieszkanie w niej zdane na urządzenie hadu lub oberży do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli **Ludwik Poturalski,** kupiec w Ostrowie.

**J. Wnym i Wnym Chlebobawcom** polecam wszelkich urzędników gospodarczych, oraz służbę z chludnymi świadectwami i poleceniami.  
**W. M. Braun** Biuro zleceń i umieszczeń. Poznań, W. Garbary 5.

**Ogrodnik** dobrze rekomendowany, z nieliczną rodziną, poszukuje miejsca od Nowego Roku lub od 1 kwietnia przez stręczarkę Okulicką, lub wprost **O. W. Oporowo p. Wrunki.**

**Technik** niezony **stolarz** albo z tym zawodem dobrze zapoznany, biegły w rysunkach i obliczaniu, znajduje stałe zatrudnienie. Zgłoszenia się przyjmuje **Reda, cya Kuryera Pozn.**

L'Agence Française spéciale désire placer Une Gouvernante Anglaise, Catholique, pianiste de première force, possédant le français et parfaitement la langue Allemande. Excellentes références.  
**Hotel pod Czarnym Orłem.**

**Subjekta** z handlu nasion lub korzennego, jako też **Ucznia** poszukuje od Nowego Roku **A. Bakowski,** Skład nasion.

**Poszukują umieszczenia:** Nauczyciel domowy akademik, nauczyciel seminaryjny muzyczny, nauczycielka bardzo muzykalna, z patentem na przelozoną zakładu, nauczycielka egzaminowana, muzykalna w wyższym stopniu, wychowana w Belgii, nauczycielka egzaminowana, muzykalna w średnim wieku do młodszych dzieci, nauczycielka muzykalna, Bony Polki i Niemki.  
**Koczorowski & Wiazłowski,** Wrocławska ul. 15.

**Zatrudnienia** na cztery tygodnie **dla Izraelity** mówiącego dobrze po polsku, zdanego do pracy biurowej, a pragnącego przez ten czas użyć się wieczorami prawd wiary naszej św. celem przejścia na łono Kościoła katolickiego poszukuje **ks. dr. Kancki, Poznań.**

**Były nauczyciel** w starszym wieku poszukuje miejsca domowego nauczyciela lub organisty, albo też zatrudnienie w jakim biurze jako pisarz, lub rachmistrz. Łaskawe oferty pod lit. **K. M. w eksp. Kuryera Pozn.**